

DZIEŃ POMORSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy **8 str.**

Naczelny Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 12-7 w poł.
Reklamy w Redakcji nie zwraca

Wydawca: Pomorska Spółdzielnia W dawnicza
Redakcja Administracja: Toruń, Szeroka 11

Konto czekowe P. K. O. Nr 160-315

Tel. Redakcji dzienny 402, nocny 211
Telefon A-ministracji 286

Cena numeru w Toruniu i na prowincji **gr. 20**

Oddziały: Gdańsk, Stadtgraben 6, telefon 214-94 — Gdynia, ul. 10 lutego, tel. 15-44 — Grudziądz, Sienkiewicza 9, tel. 442.
Wejnerowo, Gdańska 4, telefon 64, — Bydgoszcz, ul. Mostowa 6, tel. 22-18, — Inowrocław, ul. Dworcowa 3, telefon 312.

Rok IV.

Toruń, wtorek 12 stycznia 1932

Nr. 8

Niemcy nie chcą płacić swych długów

Deklaracja Brueninga

Berlin 11. I. (PAT) Komunikat Reutera o rozmowie kanclerza Brueninga z ambasadorem Rumboldtem nie spotkał się ze strony Niemiec z urzędowym dementi.

Ogłoszony został jedynie komunikat biura Conti podkreślający, że oświadczenie kanclerza, złożone angielskiemu ambasadorowi; nie nastąpiło tak w formie zdecydowanej, jak to podała depesza Reutera.

Francja podważa swą czułość

Paryż 11. I. (PAT) Zmiany w gabinecie, które mają się dokonać w przyszłym tygodniu zeszyły dziś na drugi plan zainteresowania sfer parlamentarnych. Oświadczenie kanclerza Brueninga, złożone ambasadorowi angielskiemu w Berlinie dało zwolennikom rządu koalicyjnego potężny argument dla tezy, że położenie zewnętrzne wymaga zjednoczenia wszystkich stronnictw.

Kilku posłów radykalnych, którzy poprzedniego dnia utrzymywali jeszcze, że rozszerzenie gabinetu Laval'a jest niemożliwe, dziś wydają się być mniej wrogo nastrojeni względem zasady rządu koalicyjnego.

Z **NIECIERPLIWOCIĄ OCZEKIWANE JEST OŚWIADCZENIE PREMIERA LAVAŁA**, które ma złożyć na drugi dzień po otwarciu sesji parlamentarnej. Premier Laval odbył dłuższą konferencję z ministrem Tardieu. — Stwierdziwszy zupełną zgodność zapatrywań z premierem, Tardieu zaznaczył, że stoi do dyspozycji Laval'a i gotów jest na życzenie premiera objąć ministerstwo wojny po zmarłym ministrze Maginot.

Prasa donosi, że przewidziana jest konferencja premiera Laval'a z przywódcą radykalów Herriotem. Stanowisko radykalów ma ostatecznie wpłynąć na decyzję Laval'a, to znaczy zadecydować o tem, czy gabinet poda się kolektywnie do dymisji, czy też nastąpią tylko pewne zmiany na kilku stanowiskach. W razie złożenia przez premiera dymisji kolektywnej premier Laval złoży przednio odpowiednio oświadczenie w parlamencie. Przesilenie rozpocznie się w takim razie we czwartek. Ponieważ obecny rząd nie został obalony na skutek głosowania w izbie, prezydent republiki zgodzie ze zwyczajem złożyłby w ręce dotychczasowego premiera misję utworzenia nowego rządu. W razie zwykłego uzupełnienia rządu, premier odpowie na interpelację w sprawie polityki zagranicznej.

Mac Donald złożył kontr-oświadczenie

Londyn 11. I. (PAT) Premier Mac Donald złożył wczoraj późnym wieczorem następujące wyjaśnienie dla prasy. W związku z deklaracją kanclerza Brueninga rząd brytyjski ogłosi swą politykę i swe stanowisko tylko we właściwym miejscu i we właściwej chwili.

Narazie — zaznaczył premier — można jedynie stwierdzić, że wobec sytuacji gospodarczej, ujawnionej w raporcie bazylejskim oraz w obliczu wewnętrzno-politycznych zagadnień Niemiec było prawdopodobnym, że deklaracja tego rodzaju zostanie złożona na konferencji lozańskiej. Fakt, że deklaracja taka została już obecnie złożona uczynił zwolanie konferencji międzynarodowej jeszcze bardziej koniecznym, aniżeli przedtem, albowiem teraz jest widocznym, że sytuacja obecna stała się niemożliwą do utrzymania *ponieważ dotychczas*

Mikado nie przysłał dymisji gabinetu

Moskwa, 11. I. (PAT) Według doniesień z Tokio, mikado nie przysłał dymisji gabinetu japońskiego, wobec czego gabinet dymisji swą cofnął.

czasowa sytuacja jest wynikiem międzynarodowego porozumienia, wobec czego stało się koniecznym zająć się natychmiast tą sytuacją.

Mac Donald wyraził nadzieję, że wszystkie zainteresowane rządy zdają sobie sprawę z tego, że poprawa i uspokojenie stosunków w Europie zależą od uświadomienia sobie tych bardzo ciężkich faktów.

Bazylen 11. I. (PAT) Deklaracja kanclerza Brueninga jest żywo omawiana przez finansistów, przybyłych celem wzięcia udziału w rozpoczynającej się jutro sesji rady banku wyplat międzynarodowych.

Interwencja Brueninga nie wywołała wielkiego zdziwienia, jednak wyrażają wątpliwość co do jej właściwości, przychem zapytują, czy nie może się ona przyczynić do dalszego zwiększenia istniejących trudności. Przypominają tu, że sprawozdanie komitetu doradczego

ustaliło obecnie niezdolność Niemiec do spłaty odszkodowań, stwierdziło przytem, że **ODSZKODOWANIA SĄ JEDNĄ Z PRZYCZYŃ OBECNYCH TRUDNOŚCI NIEMIEC, JEDNAK NIE PRZYCZYNA GŁÓWNA.**

Oświadczenie Brueninga nie będzie miało żadnego bezpośredniego wpływu na tok obrad rady.

W tajemniczo przed Francją Bruening konferował z Hitlerem

Paryż, 11. I. (PAT) „Echo de Paris” donosi, iż ambasador francuski w Berlinie Francois Poncet oświadczył premierowi Lavalowi, że kanclerz Bruening nie przedzielił go o zamiarze rozmawiania z Hitlerem, a przeciwnie zapewniał nawet, iż nie ma zamiaru go przyjąć.

Minister Ghica opuścił Warszawę

„Stwierdziłmy zupełną zgodność pogląd. Polski i Rumunii”

Warszawa — 11. I. (PAT) Wczoraj o godz. 15 minister Ghica opuścił Warszawę, udając się do Bukaresztu w towarzystwie posła Rzplitej Szembeka.

Na dworcu żegnali rumuńskiego ministra p. minister Zaleski, poseł rumuński w Warszawie Bilciurescu z małżonką, minister Schaetzel, dyr. prot. Romer, szef gabinetu ministra spraw zagr. Szumla-kowski, członkowie poselstwa rumuńskiego w Warszawie oraz wielu wyższych urzędników MSZ.

Warszawa — 11. I. (PAT) P. minister Zaleski i minister Ghica mieli możliwość dokładnego omówienia w czasie pobytu ministra spraw zagr. Rumunii w Warszawie **AKTUALNYCH PROBLEMÓW MIĘDZYNARODOWYCH** oraz specjalnie zagadnień polsko-rumuńskich. Rozmowy te, prowadzone w tonie jaknajserdeczniejszym — doprowadziły DO

STWIERDZENIA ZUPEŁNEJ ZGODNOŚCI POGŁADÓW WE WSZYSTKICH SPRAWACH, które są obecnie na porządku dziennym kierownikom polityki zagranicznej obu sprzymierzonych i zaprzyjaźnionych państw, których działalność dyplomatyczna rozwija się równolegle w jaknajściślejszym porozumieniu i zupełnej harmonii celów i środków.

Ministrowie wyrazili głębokie swe przeświadczenie, że przyjaźń obu krajów z roku na rok pogłębianą i rozszerzani stanowi jeden z punktów naczelnych postulatów myśli państwowej Polski i Rumunii oraz podstawę polityki pokoju w Europie. Postanowiono wreszcie podjąć stosowne kroki, aby zbliżeniu politycznemu obu narodów odpowiadała również ściśle współpraca ekonomiczna na wielu odcinkach dotąd niedostatecznie rozwinięta.

Jasny snop światła na gdańskie machinacje

rzuciło oświadczenie ministra Strasburgera

Niemiecka prasa Gdańska ogłosiła uwagę gdańskiego senatora dr. Althofa na temat rokowań polsko-gdańskich, w których usiłuje winę i odpowiedzialność za niedoprowadzenie ich do końca zrzucić na stronę polską. Generalny Komisarz Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku min. Strasburger, sprostował w dłuższym piśmie te zarzuty, stwierdzając między innymi, że odpowiedział na zapytanie senatora dr. Althofa z dnia 21 grudnia czy Polska jest gotowa do rokowań w sprawach gospodarczych oświadczeniem, że **POLSKA NIGDY ROKOWAŃ Z GDAŃSKIEM NIE ODREZUCAŁA I ŻE PRZERWA W ROKOWANIACH PRZEZ 10 MIESIĘCY ZOSTAŁA SPOWODOWANA STANOWISKIEM ZAJĘTEM PRZEZ SENAT GDAŃSKI.**

Dnia 4 stycznia senator handlu dr. Althof wyraził życzenie rozpoczęcia rokowań w sprawie monopolu kawy, naco min. dr. Strasburger w myśl wytycznych Min. Przem. i Handlu odpowiedział, że sprawa ta jest w stadium rozważań Ministerstwa i konferencji z zainteresowanymi i że rokowania w tej chwili nie są

możliwe, lecz że przedstawiciele rządu polskiego, którzy w tej sprawie przyjadą udziału senatorowi gdańskiemu wszelkich wyjaśnień. Agencja Prasowa „Iskra” doniosła zresztą, że pogłoski o tworzeniu monopolu kawowego są bezpodstawne.

Ten sam senator dr. Althof protestował ostro przeciwko zaproszeniu gdańskich sfer kupieckich i gospodarczych na równi z polskimi przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu, celem wysłuchania ich opinii w sprawach celnych i gospodarczych i zapowiadał w przyszłości zaproszenie polskich sfer gospodarczych dla rokowań z Senatem Gdańskim. Przeciwnie takiemu zaproszeniu, o ileby ono leżało w interesie polskich sfer gospodarczych p. minister nie podniósł żadnego sprzeciwu, oświadczył również gotowość wycofania zaproszenia gdańskich sfer gospodarczych przez Polskę na wyraźne życzenie Senatu Gdańskiego, co jednak zdaniem polskim nie odpowiada interesom sfer gospodarczych gdańskich. Wobec te-

U trumny nieznanego Francuza

Pogrzeb śp. ministra Maginota

Paryż, 11. I. (PAT) Wczoraj rano odbył się uroczysty pogrzeb ministra Maginota przy udziale wszystkich wybitnych osobistości ze świata politycznego, wojkowego i dyplomatycznego. Olbrzymi kondukt pogrzebowy przeszedł od gmachu ministerstwa wojny do pałacu Inwalidów, gdzie uroczystą mszę św. celebrował kardynał Verdier.

Prezes rady ministrów Laval w przemówieniu swym, wygłoszonym nad trumną zmarłego ministra przedstawił działalność jego, zaznaczając, iż minister Maginot tak, jak wszyscy Francuzi był głęboko przywiązany do pokoju i sądził, że Francja rozbrojona stanowiłaby niebezpieczeństwo dla stałości stosunków w Europie.

Odszedł on od nas — mówił dalej premier — w przeddzień konferencji genewskiej, gdzie w imieniu Francji miał wobec zebranych tam narodów podkreślić raz jeszcze naszą tradycyjną doktrynę, a mianowicie ograniczenie zbrojeń każdego kraju w drodze zorganizowania przez wszystkich skutecznej pomocy. Na tej smutnej uroczystości przed tą trumną wobec wybrańców kraju, byłych kombatantów, żołnierzy i ich dowódców jest to język, którym szef rządu ma obowiązek mówić. Jestem przekonany, że taka jest myśl naszych przyjacieleń, którą wyrażam.

Zwłoki ministra Maginota przewiezione będą w dniu jutrzejszym do Revingny sur Meuse.

Shaw nali kadzidla Hitlerowi a Londynu mu bisuje

Berlin, 11. I. (PAT) Tel. Union notuje pogłoskę z kół narodowych socjalistów, według której angielskie stowarzyszenie gospodarcze Economic League zamierza zaprosić Hitlera do Londynu celem wygłoszenia odczytu.

Diennik niemiecki równocześnie podaje pogłoskę, jakoby Bernard Shaw wystosował do Hitlera życzenie złożenia oświadczenia przywódcy narodowych socjalistów. Pisarz angielski, według pogłosek, pragnie napisać sztukę teatralną, której bohaterem ma być Hitler.

go senator dr. Althof już nie obstawał przy swym postulacie. Ani 5 stycznia ani później do dnia dzisiejszego senator dr. Althof nie nazwał propozycji do terminu rokowań kontyngentowych.

Minister Strasburger wyraża dalej zdziwienie z tego powodu, że zamiast otrzymać 5 stycznia gdańską propozycję rokowaniową ukazały się 7 stycznia ciężkie ataki i zarzuty w prasie niemiecko-gdańskiej i to w formie zwyczajnie stosowanej od pewnego czasu pod adresem rządu polskiego.

Co do meritum stanowiska polskiego w sprawie trzech pism i artykułów 212 i 197 umowy warszawskiej Generalny Komisarz odpowie senatorowi gdańskiemu na zwykłej drodze.

Pismo min. Strasburgera rzuci jasny snop światła na pewne machinacje obliczone na wprowadzenie w błąd opinii publicznej W. M. Gdańska i wskazuje niedorzeczność właściwych organizatorów naprężonej atmosfery polsko-gdańskiej.

Po wizycie ministra Ghiki

Minister spraw zagranicznych królestwa Rumunii ks. Dymitr Ghika po trzydniowym pobycie opuścił już Warszawę.

To, co pozostało w wyniku wizyty min. Ghiki stanie się niewątpliwie materiałem godnym do rozważenia zarówno dla opinii naszej jak i zagranicznej przez dłuższy okres czasu. Echa, jakie już dochodzą nas z prasy zagranicznej potwierdzają **DONIOSŁOŚĆ TEJ WIZYTY I JEJ WAŻNĄ ROLE I POZYCJĘ W ZAGADNIENIACH MIĘDZYKRAJOWYCH**, których rozwinięcie i bieg będziemy mogli wkrótce zaobserwować.

Bezpośrednim rezultatem tej wizyty jest wzmocnienie i zacieśnienie oraz pogłębienie węzłów naszej przyjaźni ze sprzymierzeńcem rumuńskim na wszystkich odcinkach aktualnych dziś zagadnień: od spraw łączących się z paktem o nieagresję z wschodnim sąsiadem aż do kwestji związanych z konferencją rozbrojeniową. Między temi istotnymi problemami było wiele sposobności — co też stało się w rezultacie, aby bezpośrednio żywotne i obchodzące zarówno Polskę jak i Rumunię sprawy zostały należycie wyjaśnione i uzgodnione. Słowem, w tych kilku zaledwie dniach spełniło się wiele doniosłych rzeczy, których oddźwięk niewątpliwie znajdziemy w najbliższej przyszłości.

Najlepszym miernikiem tego realizmu politycznego wypływającego z wizyty p. ministra Ghiki w Warszawie są i były przemówienia wygłoszone na przyjęciu u min. Zaleskiego.

W jednoci poglądów i zamiarów

Minister Zaleski, witając sternika polityki zagranicznej Rumunii, podkreślił tradycję bezpośredniej łączności mężów stanu Polski i Rumunii, stwierdzając m. in. co następuje:

„Kontakty te są oczywistym i najlepszym wyrazem coraz intensywniejszej współpracy między obu rządami oraz istniejącej między obu narodami głębokiej, wciąż się wzmacniającej przyjaźni. Inaczej zresztą być nie może: równoległość polityki zagranicznej Polski i Rumunii, oparta na tych samych hasłach pokoju i poszanowania traktatów oraz na zupełnej zbieżności interesów politycznych — sprawia, że wszelkie żywotne sprawy są zawsze załatwiane w **KOMPLETNEJ HARMONJI** i w najściślejszym porozumieniu.

Dążenie do umocnienia pokoju dyktuje Polsce i Rumunii przychylną, z jaką traktują każdą sposobność, by stosunki z państwami trzecimi oprzeć na systemie pokojowego regulowania spraw. Interesom pokoju służy też realizm ich polityki, łączącej w jedną całość **BEZPIECZEŃSTWO I ROZBROJENIE**, jako dwa niezbędne ogniw postępu na drodze do budowy zaufania powszechnego i rzeczywistego zbliżenia narodów. Wiernie tym naczelnym myśłom oba państwa, przystępując zawsze do rozpatrywania aktualnych spraw międzynarodowych w **ZUPEŁNEJ JEDNOŚCI POGLĄDÓW I ZAMIARÓW**.

„Aby obronić się przed jakimkolwiek ciosem“

Minister Ghika w odpowiedzi na te słowa stwierdził, że narody polski i rumuński z natury rzeczy stały się sąsiadami, a za popędem rozumu i serca — **PRZYJACIOŁMI I ALJANTAMI**.

„Nasze oba kraje — mówił p. minister Ghika — postępują razem, jako lojalni sojusznicy nie tylko w swych wzajemnych stosunkach, lecz również w stosunku do innych państw, odległych czy bliższych — by obronić się przed jakimkolwiek ciosem i przez to samo by współdziałać w dziele pokoju, które winno być celem wysiłków wszystkich rządów.

Ten pokojowy duch, który głęboko przenika nasze oba rządy i nasze oba narody, skłania nas do wyciągnięcia ręki do każdego, kto opanowany jest tem samym uczuciem: w przeddzień konferencji rozbrojeniowej, która usiłować będzie **UMOCNIĆ TEN POKÓJ — JESZCZE NIEPEWNY** — czyniąc wysiłki w kierunku pomnożenia powodów i dowodów wzajemnego zaufania, zapewniając bezpieczeństwo, bez którego rozbrojenie byłoby pustym dźwiękiem. Szczęśliwy jestem, że mogę powtórzyć dziś w Warszawie, jako minister spraw zagranicznych

Rumunii, że **POLSKA I RUMUNJA GOTOWE SĄ PRZEJŚĆ RAZEM TEN NIEBEZPIECZNY ETAP DROGI**, po której kroczą państwa — złączone i bardziej niż kiedykolwiek świadome tego, iż **POKÓJ ZALEŻY OD UTRZYMANIA SOJUSZÓW I OBECNYCH GRANIC, USTALONYCH PRZEZ TRAKTATY**.“

W obronie interesów Polski

Na konferencji z przedstawicielami prasy zagranicznej i prasy polskiej ks. Dymitr Ghika zaakcentował raz jeszcze, gorące uczucia przyjaźni, jakie naród ru-

muński żywi dla narodu polskiego. P. minister zaakcentował również, że w przeddzień konferencji rozbrojeniowej jest bardziej niż kiedykolwiek bądź koniecznym zacieśnienie łączności przyjaźni i oparcia się na sojuszach.

„Jasność poglądów — mówił min. Ghika — rozważa i giętkość, która nie wyklucza stanowczości, stanowią pewną gwarancję ciągłości postępowania w **SENSIE OBRONY INTERESÓW POLSKI I NASZEGO SOJUSZU**, nie mającego charakteru prowokacyjnego i nie uznającego żadnych odcyleń“.

A dalej w nawiązaniu do rokowań w sprawie ewentualnego zawarcia paktu o

Min. spraw zagranicznych Rumunii w Warszawie



Rumuński minister spraw zagranicznych ks. Dymitr Ghika, który przybył do Warszawy złożył wizytę m. in. p. ministrowi Augustowi Zaleskiemu. — Na zdjęciu naszym widzimy od strony lewej do prawej: posła rumuńskiego w Warszawie p. Bilciurescu, ministra ks. Ghikę, ministra Augusta Zaleskiego i posła polskiego w Bukareszcie p. Szembeka, w tyle szefa protokołu dyplomatycznego p. Romera.

Zmierzch żelaznego ministra Od Brianda do rekonstrukcji gabinetu Laval

Według informacji „Par's Midi“ ustąpienie Brianda nie oznacza ostatecznego ustąpienia jego z życia politycznego. Briand ma zam'ar wystawić swą kandydaturę przy nadchodzących wyborach.

Może się też zdarzyć — pisze dziennik — że ujrzymy po raz 14-ty p. Brianda jako ministra spraw zagranicznych.

„Le Temps“ poświęca artykuł wstępny polityce Brianda. Polityka Brianda — pisze dziennik — pozostawia idee, do których trzeba będzie prędzej czy później powrócić, chociażby z konieczności, jaka wynika z życia międzynarodowego. Główną rzeczą, która nadaje jej trwałość, są zasady tradycyjnej polityki Francji, polityki wspaniałomyślności i pokoju, zdającej sobie jednak sprawę z interesów realnych i niepowierającej losowi to, co powinno za wszelką cenę być ochronione i utrzymane.

W związku z rekonstrukcją gabinetu stronnictwa francuskie ujawniły już swe stanowisko.

Nie gadaniem, lecz czynem Strzelcy tworzą nowy typ żołnierza-obywatela

Urzędowo zastępujący komendanta głównego Związku Strzeleckiego ppłk. dypl. Władysław Rusina, mjr. Czesław Święciecki, szef sztabu komendy głównej, wydał następujący rozkaz noworoczny do szeregów strzeleckich:

„Strzelcy rozpoczynamy nowy rok pracy strzeleckiej. Rok ubiegły zamykamy pełni zrozumienia wagi naszych wysiłków dla dobra Państwa i ufni w ich owocność na przyszłość.

Rok przeszły przyniósł nam rozrost liczebny naszych szeregów oraz szerokie spopularyzowanie naszych idei wśród społeczeństwa — a w roku bieżącym dołożyć musimy starań, by praca nasza zdobyła nam ostatecznie opinie organizacji najpożyteczniejszej i najofiarniej pracującej dla Państwa.

Szeregi nasze nie zasklepiające się w pracy wewnętrzno-organizacyjnej, ale promieniejące swym wysiłkiem na całe otoczenie przykładem

I tak: Unja republikańsko-demokratyczna uważa, że sytuacja międzynarodowa, jak również i wewnętrzna sytuacja Francji, wymagają rządu, opartego na szerokich podstawach koncentracji narodowej. Premier Laval wydaje się być politykiem najbardziej odpowiednim dla przeprowadzenia tej nowej kombinacji polityczno-parlamentarnej. Stronnictwo akcji demokratycznej i socjalnej również jest za koncentracją narodową.

Fracja lewicy radykalnej występuje za koncentracją, uważając, iż premier Laval jedynie powołany jest do jej przeprowadzenia. Czy chodzi o problem reparacji, czy też o program rozbrojenia, ludzie tej kategorii co Paul Boncour, Herriot, Painleve i Tardieu, muszą należeć do rządu.

Radykalni socjaliści zasadniczo są także zwolennikami koncentracji, jednak mają taktyczne zastrzeżenia. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa rekonstrukcja gabinetu pójdzie raczej po linii koncentracji na-



nieagresję z ZSRR. min. Ghika powiedział m. in.:

„W interesie ZSRR leży zawarcie całej serii paktów ze wszystkimi sąsiadami przed konferencją genewską, — być może, że rokowania rosyjskie doprowadzą do konkretnego rezultatu, który na piśmie potwierdzi ponownie stan pokoju, jaki określili już protokół Litwinowa. Oto wszystko co mogę powiedzieć w tej sprawie, zachowując maksimum ostrożności i spokoju umysłu“.

Charakterystyczne i wymowne były również ostatnie słowa min. Ghiki na konferencji prasowej:

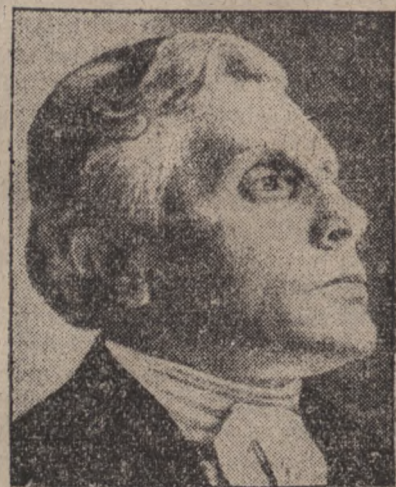
„Na prostej, pozbawionej wszelkich zygawków drodze, którą postępują **RAMIE PRZY RAMIENIU**, bez fantazony i bez niebezpiecznych zaniedbań obrony narodowej oba narody — ożywione są one najszerokim pragnieniem przyczynienia się przez to właśnie do utrzymania pokoju.“

Gdy dodamy do powyższego i te fakty, że p. minister Ghika był przyjęty na audjencji u p. Prezydenta Rzeczypospolitej, że odbył godzinną rozmowę na audjencji w Belwederze z p. Marszałkiem Piłsudskim, że w czasie swego pobytu nawiązał bliską łączność z naszymi mężami stanu — będziemy mieli pełny obraz tych rezultatów, które przyniosła wizyta ministra spraw zagranicznych królestwa Rumunii w Warszawie.

Rezultaty te świadczą dobitnie, że Polska razem ze swoimi sprzymierzeńcami w **ATMOSFERZE JAWNEJ I SZCZEREJ** czyni dalszy krok w kierunku zajęcia stanowiska jej przynależnego w kwestjach międzynarodowego znaczenia i na samej arenie międzynarodowej.

rodowej i ujawni uzgodnioną jedność w obliczu zbliżających się konferencji Lozańskiej i Genewskiej.

Prasa francuska podaje wywiad udzielony przez b. ministra Painleve'go przed-



Paul Boncour

stawicielowi „Petit Parisien“. Wywiad ten jest znamienym wyznacznikiem wiary francuskiego męża stanu, który może zajmie wybitne stanowisko w nowym gabinecie.

Painleve oświadczył: **Niema potrzeby ukrywać prawdy. NARODY SILNE POTRAFIA ŚMIAŁO PATRZEĆ JEJ W OCZY**. Pomimo wysiłków współpracy, do której dąży od lat Francja, na całym świecie prowadzona jest ostatnio oszczercza kampanja przeciwko niej. Wszystkie propozycje francuskie najbardziej przyjazne i wspaniałomyślne, spotykały się z nieufnością i brakiem przychylności. Troska Francji o pokój zakwalifikowana została jako pretensje do hegemonji.

Czyż istnieje, zapytuje Painleve, od szeregu lat jakakolwiek rozumna koncepcja, którą Francja wzbraniałaby się przyjąć, ażeby przywrócić równowagę i pokój światu. Czyż nie ewakuowała Nadrenję o 5 lat wcześniej, niż ją do tego obowiązywały traktaty, czyż w lipcu roku ub. nie zrezygnowała z bezwarunkowej części długów planu Younga?

Rozwiązanie Związku Polaków na Łotwie

Letgalski sąd okręgowy rozpatrywał w sobotę poraz pierwszy, przy drzwiach zamkniętych, odkładając już kilkakrotnie sprawę zawieszenia Związku Polaków na Łotwie. Po krótkiej naradzie sąd wydał wyrok, na mocy którego Związek ten zostaje ostatecznie zamknięty. Ogłoszenie całkowitego tekstu wyroku nastąpi 23 stycznia.

Drugie Sarajewo na Dalekim Wschodzie mógł wywołać zamach na Mikada

Zamach na życie Mikada jest w porównaniu nawet najbardziej postępowych Japończyków nie tylko przestępstwem przeciw głowie państwa, lecz wręcz świętokradztwem. Osoba cesarza jest święta; ród cesarski wywodzi on od bogini Słońca, opiekunki i protektorki Japonii. Boskość Mikada jest niewzruszalna, nie zakwestionuje jej żaden Japończyk, choćby życie całe



Mikado.

spędził wśród ludów cywilizowanych, czczących w monarchie raczej symbol władzy zbiorowej, niżli bóstwo. W takim środowisku zamach koreańczyka Rihoszo wykracza daleko poza szranki zamachu politycznego. Wymierzony został przeciw głowie sztoizmu — osobie boskiego pochodzenia.

Hiro-hito — święty człowiek, tak brzmi imię Mikada. Wstępując na tron przybrał młody cesarz Japonii imię „Szona”, co znaczy: światło i pokój. Wśród niewielu panujących świata jest to jeden z najmłodszych: urodził się w roku 1901.

Gdy w roku 1926 młodzieniec został Mikadem i „osobą świętą”, tradycja i formalizm odsunęły go od ludu. Odtąd cesarza widywano tylko podczas wyjątkowych uroczystości. Dostępu doń zwykły śmiertelnik nie miał i tylko na rewjach wojskowych lub podczas nabożeństw na intencję „kamiów” — boskich przodków cesarza, ukazywał się Hirohito swemu ludowi. Taką właśnie obyczaj, gdy Mikado udawał się na rewję wojskową, wybrał koreańczyk dla dokonania zamachu.

Chwila, w jakiej zamach miał być dokonany, jest wyjątkowo groźna. I nie tylko dla Japonii, lecz dla całego Dalekiego Wschodu. Zamach udany mógł pociągnąć za sobą nieobliczalne konsekwencje. Gdy się bowiem zważy, że Japonia zawiązana jest w nader skomplikowaną sprawę mardżurską, że stosunki jej z wielkimi mocarstwami uległy wskutek tego na terenie genewskim ozębieniu, że z Chinami kraj

Narady kopenhaskie

W dniu 11 bm. odbędzie się w Kopenhadze, w gmachu parlamentu duńskiego, uroczyste otwarcie konferencji szefów oficjalnych biur prasowych. Jako główny punkt obrad konferencji kopenhaskiej wymieni należy sprawę przeciwdziałania fałszywym informacjom, „mogącym przyczynić się do zakłócenia pokoju i dobrych stosunków między narodami”, kwestię roli prasy w czasie konferencji rozbrojeniowej oraz szereg spraw natury technicznej. Na konferencję do Kopenhagi udał się naczelnik wydziału prasowego ministerstwa spraw zagranicznych, p. Wacław Przesmycki, w towarzystwie kierownika referatu prasowego w biurze prac przygotowawczych do konferencji rozbrojeniowej, p. Emila Rucckera.

Obniżenie plac w portach niemieckich Nowa taryfa obowiązująca od 1 stycznia

Arbiter dla północnych Niemiec wydał orzeczenie, które przewiduje obniżenie dotychczasowych plac taryfowych dla robotników o 10 %.

Dodatki dla formanów oraz dla grup, z nimi zrównanych (krańsici, maszyniści i t. d.), które dotychczas wynosiły 1,10 mkn. obniżono z dniem 1 stycznia na 1,00 mkn. Stawka za szychotę wynosi według nowej taryfy zamiast dotychczasowych mkn. 8,30, — mkn. 7,60. Nowa taryfa weszła w życie dn. 1 stycznia br. i obowiązwać będzie do dn. 30 kwietnia.

W żegludze rzecznej na Łabie, Odrze i niemieckich rzekach północnych obniżono również plac o 9½ do 10 %.

Wschodzącego Słońca znajduje się w stanie „półwojny”, że stosunki z Ameryką Północną uległy w ostatnich dniach silnemu naprężeniu, mogącemu przybrać formy otwartego konfliktu, że sąsiad sowiecki czeka tylko na rozpalenie pożaru nad brzegami oceanu Spokojnego, by upiec swoją pieczę przy tym ogniu — gdy się zważy wreszcie, że i stosunki wewnętrzne na

tle przesilenia gospodarczego, zachwiania się jena i związanego z tem wzrostu bezrobocia, nie przedstawiają się różowo — nietrudno sobie wyobrazić, jakie nieobliczalne skutki pociągnąby za sobą zamach, gdyby los nie stanął na przeszkodzie.

Dla Dalekiego Wschodu Tokio mogłoby się stać tem, czem było Sarajewo dla całego świata w roku 1914.

Na pokładzie „Daru Pomorza”

Bogaty dorobek badań naukowych

Państwowe Muzeum Zoologiczne otrzymało ostatnio nowe wiadomości o przebiegu badań naukowych, prowadzonych przez dyr. dr. W. Roszkowskiego i p. St. Feliksiaka, biorących udział w podróży ćwiczebnej „Daru Pomorza”.

Przejazd z wysp Kanaryjskich do portu Pernambuco w północnej Brazylii trwał 20 dni. W tym czasie dokonano szeregu nader interesujących spostrzeżeń biologicznych nad kaskadami, delfinami, rekinami, meduzami i stulbioplawami. Poczyniono również szereg połowów okazów fauny morskiej. Należy zaznaczyć, że jedynie przy podróży na żaglowcu, który nie trzyma się utartych szlaków komunikacji morskiej, możliwe jest obserwowanie życia stworzeń morskich w całej pełni, gdyż okazalsze sztuki fauny oceanicznej unikają okolic licznie uczęszczanych przez parowce.

Od 27 listopada do 3 grudnia, w czasie postoju „Daru Pomorza” w Pernambuco, uczniowie nasi zajmowali się nader intensywnie badaniami fauny lądowej i słodkowodnej przylegających okolic. Odbito przytem szereg wycieczek, w tem jedną dłuższą w okolicy miasta Parahyba, leżącego na północ od Pernambuco. Samych zbiorników słodkowodnych zbadano przeszło 40, uzyskując nader ciekawy materiał zoologiczny. Dla Państwowego Mu-

zeum Zoologicznego przedstawiają zbiory poczynione w Pernambuco szczególniejszą wartość, gdyż uzupełniają znakomicie bogate materiały południowo-brazylijskie, posiadane przez Muzeum.

W dniu 3-im grudnia „Dar Pomorza” odpłynął na wyspy Antylskie, na Martynikę — skąd dalszych wiadomości, przebiegu pracy naukowej naszych zoologów należy się spodziewać w końcu stycznia rb.

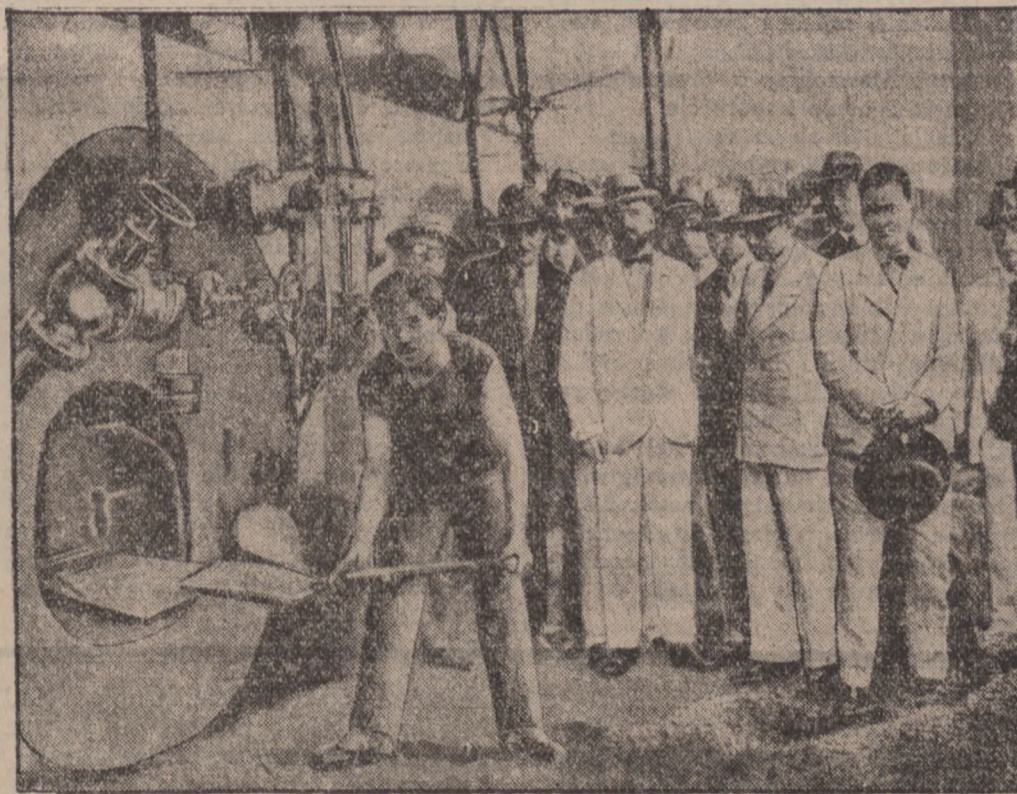
Dalsze podróże ćwiczebne „Daru Pomorza”

Statek szkolny marynarki handlowej „Dar Pomorza”, na którą odbywa obecnie podróż ćwiczebną 80-ciu uczniów Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni, przebywszy po raz drugi równik, zawinął w dniu 19 bm. do portu Saint Pierre na Martynice.

W porcie statek pozostaje na przeciąg blisko 6-ciu tygodni; w czasie tym uczniowie szkoły morskiej odbędą swe pierwsze ćwiczenia.

W dniu 1 lutego „Dar Pomorza” wyruszy w drogę powrotną, zatrzymując się prawdopodobnie na krótki czas u brzegów wysp Azorskich. Powrót statku do Gdyni spodziewany jest w połowie marca.

Piwo... na kawie



Brazylja, kraina kawy, w obawie przed zbyt gwałtowną niżką cen tego jej najważniejszego produktu wobec zbyt dobrych zbiorów, corocznie niszczy olbrzymie ilości kawy Selki i tysiące centnarów kawy topi się tam w morzu lub zużywa jako opał. Powyżej widzimy, jak kawę palą w kotłach wielkiego browaru w Rio de Janeiro.

Gdańsk szykanuje polskich rybaków 3-guldenowy haracz od koszyka ryb z polskiego wybrzeża

Nowy rok przyniósł polskim rybakom nową niespodziankę ze strony władz gdańskich. Na mocy specjalnego zarządzenia senatu gdańskiego zaczęto ściągąć od rybaków polskich, dowożących ryby na targowice gdańskie, specjalny haracz, wynoszący 3 guldeny od skrzyńki, względnie kosza ryb. Rybacy (obywatele Wolnego Miasta) haraczu tego nie opłacają.

Zarządzenie to skierowane jest swem ostrzem wyraźnie przeciw rybakom polskim, dla których Gdańsk był dotychczas najbliższym większym rynkiem zbytu. Jednocześnie wskazuje zarządzenie to klarownie się przeciw ludności Wolnego Miasta. Prudniając dowóz ryb do

Gdańska z polskiego wybrzeża, władze gdańskie stwarzają równoległe warunki, sprzyjające podrożeniu ryb na miejscu w Gdańsku.

Haracz, którym obłożono od Nowego Roku polskich rybaków, uniemożliwia im prawie zupełnie dowóz ryb do Gdańska. Rybak, a zwłaszcza rybaczka, która udawała się do Gdańska rano z koszykiem ryb, złowionych dnia poprzedniego przez męża, nie jest w stanie opłacić obok biletu kolejowego 3-guldenowego haraczu na rynku w Gdańsku od koszyka ryb, który wart jest 5—6 guldenów.

To też rybacy z polskiego wybrzeża zwrócili się do władz polskich z prośbą o wzięcie



„Widzi pan, panie Kowalski, oto są te smaczne pastylki Panflaviny, które w biurze, w kinie, w pociągu, w teatrze, w tramwaju, krótko mówiąc wszędzie, gdzie w jednym pomieszczeniu zbiera się dużo ludzi, chronią mnie przed zakażeniem Radzę Panu, aby Pan podczas obecnych zmiennych jesiennych dni, gdy niebezpieczeństwo zaziębienia, grypy lub anginy jest szczególnie duże, spróbował zażywać Panflavinę w pastylkach, a przynajmniej Pan niewątpliwie słuszność lekarzom, którzy stale zalecają Panflavinę jako najskuteczniejszy środek zapobiegawczy. Również i dzieci ośmiennie zażywają te znakomite pastylki. Są one, nawiasem mówiąc, do nabycia we wszystkich aptekach.”

Rokowania gospodarcze z Austrią

Rokowania z rządem austriackim dotyczące uregulowania obrotu towarowego między Polską a Austrią prowadzone są w dalszym ciągu. Obecnie w Wiedniu rokowania te prowadzi z ramienia Polski naczelnik wydz. ministerstwa przemysłu i handlu p. Wańkiewicz. Głównym tematem obecnych rozmów jest sprawa kontyngentowania importu obu krajów.

Zmiany w organizacji państwowych instytucji prasowych

Przyjęty na posiedzeniu Rady Ministrów projekt ustawy o połączeniu przedsiębiorstw państwowych „Polska Agencja Telegraficzna” i „Wydawnictwa Państwowe” łączy oba te przedsiębiorstwa pod firmą „Polska Agencja Telegraficzna”.

Przedsiębiorstwo PAT będzie przedsiębiorstwem skomercjalizowanym, działającym na podstawie statutu, zatwierdzonego przez Radę Ministrów. Połączenie to przyczyni się znacznie do uproszczenia i usprawnienia administracji obu tych instytucji, działających dotychczas odrębnie.

Sprawy dewizowe w międzynarodowej Izbie Handlowej

Dnia 16 bm. odbędzie się w Paryżu posiedzenie Komitetu Międzynarodowej Izby Handlowej dla spraw dewizowych, na którym omawiane będą sprawy dotyczące reglamentacji dewiz.

W posiedzeniu tem weźmie udział również delegacja Polskiego Komitetu Międzynarodowej Izby Handlowej.

Ograniczenie emigracji robotników do Francji

W związku ze wzrostem bezrobocia we Francji, które obejmuje również zatrudnianych tam polskich robotników rolnych i fabrycznych, władze emigracyjne ograniczyły znacznie wydawanie pozwoleń na wyjazd.

Robotnikom polskim, pracującym we Francji, którzy przybyli do kraju na urlopy, władze emigracyjne w żadnym razie, urlopów tych nie przedłużają, w razie przedłużenia bowiem grozi robotnikom utrata pracy.

Należy tutaj przypomnieć, że artykuł 104 punkt 5 Traktatu Wersalskiego, na którym Wolne Miasto byt swój opiera, postanawia, że „ŻADNE RÓŻNICE NIE BĘDĄ CZYNIONE W WOLNEM Mieście GDAŃSKU NA NIEKORZYŚĆ OBYWATELI POLSKICH I INNYCH OSÓB POLSKIEGO POCHODZENIA LUB MÓWIĄCYCH PO POLSKU”.

Oto jeszcze jedna ilustracja „lojalnego” wykonania tego postanowienia traktatowego przez władze Wolnego Miasta. (t.)

Dalsze zmiany w podziale administracyjnym

Razem skasowano dotąd 20 powiatów

Rozporządzenia, uchwalone na ostatnim posiedzeniu Rady Ministrów, przeprowadzające pewne zmiany w dotychczasowym podziale administracyjnym pierwszej instancji, dotyczą ogółem 13-tu powiatów. W województwie lubelskim skasowany został powiat konstantynowski, którego terytorjum podzielone zostało pomiędzy dwa sąsiednie powiaty — siedlecki i bialski.

W województwie łódzkim zniesiony został powiat słupecki, którego obszar włączono do powiatu konińskiego.

W województwie łwowskim skasowany został powiat strzyżowski, którego terytorjum podzielone zostało między sąsiednie dwa powiaty — rzeszowski i krośnieński, oraz powiat starsamborski, którego terytorjum podzielone zostało między powiaty — samborski i turezański.

W województwie stanisławowskim zniesiony został powiat skolski, którego obszar włączono całkowicie do powiatu stryjskiego, oraz powiat bohorodczański, którego terytorjum włączone zostało częściowo do powiatu nadwórniańskiego, częściowo zaś do stanisławowskiego.

Poza temi powiatami, zniesionych zostało 7 powiatów w województwie poznańskim — a mianowicie: powiat ostrzeszowski — włączony został do powiatu kępińskiego, powiat odolanowski — do powiatu ostrowskiego, powiat koźmiński — do powiatu krotoszyńskiego, powiat pleszewski do powiatu — jarocińskiego, powiat strzeliński — do powiatu mogiłańskiego, powiat śmigielski — do powiatu kościańskiego i powiat grodziski — do powiatu nowotomyskiego.

Razem z przeprowadzonymi już w poprzednich rozporządzeniach Rady Ministrów zmianami zniesionych zostało ogółem 20 powiatów.

Zmiany te mają na celu wyrównanie mniej więcej w całej Polsce powiatów pod względem obszarów i siły gospodarczej; powiaty bowiem zbyt małe, a więc słabsze gospodarczo nie mogą poddać zadaniom finansowo-gospodarczym, szczególnie zaś w dziedzinie samorządu powiatowego, dzięki czemu cały szereg tych powiatów posiadał ciągle niedobory budżetowe i uginał się pod ich ciężarem. Pozatem zniesienie szeregu powiatów daje również pewne wyniki oszczędnościowe w budżecie państwa.

wym, jak również daje usprawnienie administracji. Przy zmianach, przeprowadzanych obecnie w województwie poznańskim, poza wysłuchaniem opinii całego szeregu czynników samorządowych i społecznych, wzięty został również pod uwagę, jako jedna z podstaw do przeprowadzanej obecnie zmiany podział administracyjny, który istniał za czasów księstwa Poznańskiego przed pruską reformą ad-

ministracyjną, przeprowadzaną wówczas w celach germanizacyjnych.

W tych wypadkach tylko, jeżeli przeniesienie siedziby powiatu zostało dokonane do innego, niż dawniej, miasta powiatowego — byłoby wynikiem istotnych zmian, jakie nastąpiły w rozwoju i znaczeniu odnośnych miast powiatowych przez rozwój węzła kolejowego, czy warunków komunikacyjnych.

Położenie Polski na tle kryzysu

Dontosie obrady w ministerstwie przemysłu i handlu

W ministerstwie przemysłu i handlu, pod przewodnictwem p. ministra, dra F. Zarzyckiego oraz wiceministra inż. J. Kożuchowskiego, odbyła się konferencja z udziałem przedstawicieli sier przemysłowych, handlowych i rolniczych oraz wyższych urzędników ministerstwa, w celu omówienia sytuacji handlowej w związku z kryzysem gospodarczym świata.

Zagajając obrady, p. minister F. Zarzycki zobrazował w swym przemówieniu zarządzenia gospodarcze rządu w związku

z rozwojem kryzysu światowego, poczem dyr. departamentu handlowego p. M. Sokołowski wygłosił szczegółowy referat na temat polityki handlowej Polski. Po referacie dyr. Sokołowski rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos między innymi pp.: b. minister inż. Cz. Klarnier, prezes inż. A. Wierzbicki, prezes dr. R. de Battaglia, poseł M. Rudziński, poseł W. Wiślicki, prezes J. Przedpełski oraz poseł J. Hołyński.

Dodatni bilans handlowy

za rok 1931 wynosi 412 milionów zł

Bilans handlu zagranicznego Polski w 1931 r. zamknięty został dodatnim saldem wynoszącym 412 milionów 155 tysięcy zł. Bilanse miesięczne były wszystkie dodatnie za wyjątkiem stycznia 1931 r., w którym bilans był ujemny o 956 tys. zł.

W ciągu ubiegłego roku przywieziono

2.930.639 ton towarów o wartości 1.466.329 tys. zł. Wywieziono w r. ub. z Polski towarów 18.704.967 ton o wartości 1.878.484 tys. zł.

Dane powyższe są prowizoryczne, mogą więc zająć w obliczeniach pewne drobne zmiany.

18-letnia żudóweczka „wykradła” z domu 17-letniego młodzieńca

Z Grudziądza do Gdyni a potem... Brazylii

Historja ta, snuje się jakoby sensacyjny film romantycznej przygody miłosnej. W patryjarchalnej rodzinie żydowskiej, starego Goldberga, właściciela sklepu z konfekcją przy ul. Klasztornej, w Grudziądzu, życie płynęło „zgodnie i spokojnie.”

Aż nagle, stała się rzecz straszna. Ulubienica całej rodziny, jedynaczka Peli, wywołała skandal.

Córuchna ta, już od dłuższego czasu kochała się w przystojnym młodzieńcu 17-letnim Bolesławie A. Tak ona jak i Bolesław marzyli o wspólnym szczęściu, z dala od ludzi, a najbardziej z dala od rodziny Goldberga, która była przeciwną miłości Peli do „gołego” Bolesława. Córke pragnęli wydać bogato żamąż.

Przed kilku dniami, ojciec Peli wręczył jej kilkaset złotych na uregulowanie weksli w Banku. Peli czekała tylko na to. Ubrawszy się wytwornie, pobięła do mieszkania swego ukochanego, i ociągającego się nieco Bolesława, prawie siłą wciągnęła do tak-sówki.

Odjechali na dworzec... dwa bilety II-giej kl. do Gdyni... a w Gdyni zaciszny kąt w hotelu i... oczekiwanie długie dni, w porcie, na sposobność, aby mając gotówkę, przekupić kogo należy, i pojechać okrętem w daleką podróż aż do Brazylii.

Sztuka się jednak nie udała. Rodzice zawiadomili Policję, Policja zaś władze w Gdyni, i... „kochana córuchna” w towarzystwie posterunkowego wróciła na łono rodziny.

O tem co było w domu nie piszemy...

Co najciekawsze, to zachowanie się w tej całej historii pana Bolesława. Młodzieniec, którego piękna Peli obdarzyła całkowitem zaufaniem, był „kasjerem” względnie „skarbnikiem” tej całej eskapady, toteż w głębokim jego portfelu pozostały pieniądze, n'etyte p. Peli, ile jej ojca. P. Bolesław skorzystał z tej sposobności, i w chwili kiedy Policja przytrzymała jego bogdanke, on sam zdążył zbiec do Gdańska, gdzie niezawodnie mile spędza czas.

Jubileusz ks. biskupa Wl. Bandurskiego



Cala Polska obchodziła z głębokim wzruszeniem 25-lecie uzyskania przez ks. biskupa Wl. Bandurskiego sakry biskupiej. Ks. biskup Wl. Bandurski cieszy się w całym społeczeństwie polskim, a zwłaszcza w Odrodzonym Wojsku Polskim ogromną sympatją i miłością jako gorący patriota oraz pierwszy kapłan polowy Wojska Polskiego — Legionów Polskich z którymi ofiarnie dzielił trudy pobytu na frontach wojennych. Z okazji swego jubileuszu otrzymał Czcigodny Jubilat tysiące depesz z życzeniami; z całego kraju. Życzenia takie nadesłali Mu Prezydent R. P. Ignacy Mościcki, Marszałek Józef Piłsudski, wszyscy pp. ministrowie itd.

Ustawa o nadaniu ziemi zasłużonym żołnierzom

Na ostatnim posiedzeniu Rady Ministrów przyjęty został projekt ustawy, uzupełniającej przepisy o nadawaniu ziemi zasłużonym żołnierzom wojska polskiego.

Projekt ustawy idzie w kierunku rozszerzenia podstaw prawnych do nadania ziemi wszystkim zasłużonym żołnierzom, którzy są do otrzymania ziemi uprawnieni, zgodnie z intencją ustawy z r. 1920. W celu nadania ziemi wszystkim uprawnionym, projekt ustawy przewiduje przeznaczenie dodatkowego terenu ziemi do rozdziału; m. i. przeznaczone będą na ten cel obszary poleśne, położone na terenach osadniczych, stanowiących własność skarbu państwa.

„Głos Obornicki” wychodzi w dalszym ciągu

W prasie miejscowej ukazała się wiadomość jakoby „Głos Obornicki” przestał wychodzić. Wiadomość ta nie odpowiada prawdzie.

ASPIRIN
W TABLETKACH
BAYER
Srodek tak wspaniale usmierzający bóle, jest często przedmiotem podrabiania. Dlatego też przy bólu głowy i zębów, przeziębieniu, reumatyzmie, należy przyjmować tylko tabletki, które jak i opakowanie opatrzone są znakiem BAYER.

ISTNIEJE TYLKO JEDNA ASPIRINA!

J. O. CURWOOD.

Dolina ludzi milczących

Powieść

42) Przekład autorgzowany Jerzego Marlicza

ROZDZIAŁ XIV.
Niesamowity dom.

Kent wytrzeszczył na nią oczy. Nieco później zdał sobie sprawę, iż musiał mieć w tej chwili wyjątkowo głupią minę. Jaktto, więc Brudny Boluch, któremu tylekroć w duchu wymyślał od tchorzy, którego nazywał odstępca, zajęty był ułatwieniem mu ucieczki! A on go kłął za daremne rozbudzenie nadziei, i nadziei tych brutalne rozbicie!

Zrobiło mu się wstyd. Potem uśmiechnął się mimowoli. Ano, tak już w życiu bywa. Za to, przynajmniej teraz wszystko było jasne. Jeżeli już nie przyszłości, to sytuacji obecnej. Zaledwie jednak to pomyślał, uczuł, że i obecnie piętrzy się góra zagadek, jedne przez drugie tłoczące na język pytania. Co jak, dlaczego? Już miał wypowiedzieć kolejne wątpliwości, gdy spojrzął na Murette i zapomniał o wszystkim, prócz o niej.

Murette wyciwała właśnie z wło-

sów grzebienie i szpilki. Mokre lśniące spłoty opadły w niedładzie. Kent nie widział nigdy nic podobnego. Włosy obramowały jej twarz, kryły szyję, ramiona i plecy, migotliwą falą spływając poniżej bioder. Drobne kropki wody świeciły w nich niby djamenty, na kształt rosy toczącej się na podłodze.

W myśli porównał ten wspaniały płaszcz, do bezcennego futra soboli. Murette zagarnęła włosy rękami, wstrząsnęła mocno, wytrzępując ostatki deszczu, przyczem parę kropli bryzgnęło w twarz Kentu. Wszystko zatonęło od razu w niepamięci kompletnej: więzienie, szubienica, Kestry, Boluch. Tylko ona, Murette, była coraz bliższa, coraz droższa, coraz bardziej pożądana.

W mózgu kłębiły mu się obrazy rozliczne. Miał jej przeciw szukać w dorzeczu Athabaski, po całej dzikiej, północnej krainie. Wiara, że ją odnajdzie dodawała mu sił w nierównej walce. A teraz nie potrzebuje już

wałęć się po świecie, tropiąc ślad zawiakany. Nie o pięćset mil ją ma, jeno tuż, na odległość ręki.

Odwróciła się właśnie od niego, odrzuciła włosy na plecy i twarzą do lustra rozczesywała je szybko, lecz starannie. Kent usiadł na pobliskim krześle i milcząc ważył ciężką odpowiedzialność, która mu na barki spadała. Boluch ułożył plan. Ona go wykonała. Zakończyć sprawę musiał on.

Patrzył na nią nie jak na cenną nagrodę możliwą do osiągnięcia, lecz jako na kosztowną, pozyskaną już własność. Losy ich się sprzegły. Deszcz tysiącem kropel, kolatał do okna. Za szybą leżała noc, rzeka, i świat stał otworem. Poczuł we krwi gorący płomień: chęć czynu. Pójdą zaraz, zanim się rozjaśni. Pocóż ją czekać? Poco marnować czas pod dachem wroga, gdy wolność leży tuż?

Ale się jeszcze nie ruszył. Chłonał oczyma zręczne ruchy jej rąk; nasłuchiwał jedwabistego chrzęstu wygładzanych szczołka włosów.

Nagle obróciła się do niego twarzą. — Przyszło mi właśnie na myśl, rzekła, że nie powiedział mi pan jeszcze — dziękuję!

Porwał się z krzesła i stanął przy

niej tak nagle, aż się przelekła. Już się nie wahał. Oburącz chwycił obie jej dłonie, zagarniając jednocześnie miękkie pasma włosów. Bezwładne słowa tłoczyły mu się na wargi. Nie pamiętał nawet później, co jej mówił. Rozszerzone oczy dziewczyny patrzyły nań bez zmruczenia powiek.

Dziękować! Otworzył przed nią serce na rozcież, wyjął wszystko, co przecierpiał i przemysłał, odkąd go odwiedziła w szpitalu. Zdradził marzenia i sny najskrytsze, zamysł, odnalezienia jej za wszelką cenę, jeśli się ucieczka powiedzie. Postanowił, że ją odszuka, choćby miał w tym celu życie całe poświęcić. Dziękować! Bezwiednie, gniotł rece jej aż do bólu, a głos mu dygotał. Pod chmurą włosów policzki Murette zapłonęły ciepłym rumieńcem. Lecz oczy pozostały spokojne. Patrzyła tak chłodno, z taką powagą, że Kent poczerwieniał raptem, puścił jej ręce i cofnął się o krok.

— Proszę mi wybaczyć, że mówię to wszystko! — baknął — Ale to szczerza prawda. — Przyszłaś do tego szpitala, niby cudny sen, o którym trudno marzyć, by się ziścił. A potem zjawiłaś się w celi jak... jak... (Ciąg dalszy nastąpi).

Agenci handlowi i kupcy podróżujący Pomorza o swych troskach i bolączkach

Ostatnio odbyło się w Toruniu zebranie plenarne Sekcji Agentów Handlowych i Kupców Podróżujących przy Zw. Towarzystw Kupańskich na Pomorzu, w którym wzięli udział pp.: naczelnik Wydziału Przemysłu i Handlu Urzędu Wojew. Pomorskiego p. inż. St. Celichowski, wiceprezes Januszkiewicz, dyr. Zw. J. Radojewski, z ramienia Towarzystwa w Toruniu pp. Hamerski i Brzeski; członek Sekcji z przewodniczącym p. Górskim na czele oraz zaproszeni goście.

Zebranych powitał w serdecznych słowach p. prezes Januszkiewicz, poczem p. przewodniczący Górski zagaił zebranie składając exposé o środkach obrony przedstawicieli handlowych i apelując do dalszego zrzeszenia się w zawodowej organizacji, a sekretarz Sekcji p. Stefan Masłowski odczytał protokoły: z zebrania organizacyjnego oraz z ostatniego plenarnego zebrania.

Następnie p. dyr. Radojewski wygłosił obszerny referat pt. „Znaczenie agenta handlowego i kupca podróżującego w życiu gospodarczym”.

W referacie omówił p. dyr. Radojewski rolę agentów handlowych i kupców podróżujących, jako mediatorów pomiędzy dostawcą a odbiorcą a więc mówców zaufania obu stron, podkreślając, że od ich fachowego wyszkolenia od ich zdolności, taktu inteligencji, obrotności i energii uzależnione jest powodzenie przedsiębiorstw. A pomimo tego znaczenia, jakie przedstawiciel handlowy odgrywa w życiu gospodarczym Kraju, położenie jego należy do wyjątkowo ciężkich: jest źle płatny, pracuje bowiem przeważnie tylko za prowizję bez zwrotu kosztów podróży i diet; ponosić musi odpowiedzialność materialną za straty powstałe wskutek niewypłacalności odbiorców (t. zw. „del credere”), co podkopuje a często króć rujnuje jego byt; skutki kryzysu gospodarczego pierwszy odczuwa na swych barkach i pierwszy pada jego ofiarą; przepisy regulujące stosunki prawne przedstawicieli handlowych nie są ujednolicone co wytwarza zarówno dla nich samych, jak i dla sfer gospodarczych korzystających z ich usług, liczne niedogodności i kolizje; przedstawiciel handlowy nie korzysta z ubezpieczeń społecznych (na wypadek niezdolności do pracy, na wypadek śmierci itp.) w dziedzinie podatkowej a także pod względem klasyfikowania do kategorii; świadectw przemysłowych — w stosunku do przedstawicieli handlowych, panuje duża dowolność, która powoduje ciągle nieporozumienia; wreszcie sytuację przedstawicieli handlowych, pogarsza panujący kryzys światowy, który spowodował utratę zajęć zarobkowych całego szeregu osób, działających dotychczas poza dziedziną przemysłu i handlu, zmuszając tych bezrobotnych do szukania zarobków w zawodzie przedstawiciela handlowego; nie mała też konkurencją jest handel domokrężny, uliczny i jarmarczny.

W dalszym ciągu referatu p. dyr. Radojewski podkreślił konieczność zabiegów przedstawicieli handlowych w kierunku należytej reprezentacji ich zawodu w Izbach Przemysłowo-Handlowych, bowiem obecna reprezentacja jest niedostateczna i nie daje możliwości obrony interesów zawodowych.

Zdaniem prelegenta, wobec skurczenia się obrotów na rynku wewnętrznym, winni też przedstawiciele handlowi starać się o ekspansję na rynki zagraniczne.

po szczegółowym zapoznaniu zebranych z dotychczasowymi pracami Sekcji, prelegent zaznaczył, że tylko konsolidacja pracy, przedstawicieli handlowych na całym terenie Rzeczypospolitej, wspólna wymiana myśli zbiorowych, radzenie nad swym losem, szukanie dróg wyjścia z obecnej krytycznej sytuacji — przyczynić się mogą do przetrwania ciężkiego kryzysu i oddziaływać na całokształt życia gospodarczego.

Następny referat wygłosił p. nacz. Celichowski na temat współdziałania Sekcji w zwalczaniu przywozu do Polski towarów zakazanych, nawołując do propagowania wytworów produkcji rodzimej, która jedynie zapewnić może na szali aktywizacji bilansu handlowego.

Korferat wygłosił wiceprzewodniczący Sekcji p. Leon Froelich omawiając szczegółowo stosunki handlowe z W. M. Gdańskiem.

W dyskusji nad referatami, zabierali głos pp. Górski, Hamerski, Januszkiewicz, Jasziński, Masłowski i inni.

W dalszym ciągu p. Froelich poinformował zebranych o utworzeniu Kasy Pożarniczej

pod patronatem Związku Towarzystw Kupańskich na Pomorzu, mającej na celu udzielenie pomocy materialnej rodzinom swych członków na wypadek śmierci.

Wszyscy obecni na zebraniu, a niezależnie do Sekcji przedstawiciele handlowi zgłosili swój akces na członków Sekcji, poczem dokonano wyboru I wiceprzewodniczącego Sekcji, powierzając tę godność p. Stefanowi Kryza-

nowi. Ustalenie terminu Walnego Roczного Zebrania pozostawiono kompetencji przewodnictwa Sekcji.

W wolnych głosach i wnioskach poruszano najżywotniejsze zagadnienia zawodu przedstawicieli handlowych i uchwalono plenarne zebrania odbywać kolejno w Grudniadzu i Toruniu raz na kwartał a posiedzenia przewodnictwa — co sześć tygodni w Grudniadzu.

Tragiczny wypadek na ślizgawce pod Grudziądzem

9-letnia dziewczynka utonęła w stawie

W sobotę, dnia 9 bm. około godz. 11.30 przed południem mieszkańcy wioski Skurgwy pod Grudziądzem, zostali głęboko poruszeni tragicznym wypadkiem jaki wydarzył się na stawie w majątku p. Franciszka Kulerskiego.

Na pokrytej lodem powierzchni stawu, saneczkowoło się kilkoro nieletnich dzieci, a wśród nich 9-letnia córeczka robotnika niejaką Czesława Bandurów. W pewnej chwili, kiedy dziewczynka wraz z saneczkami znalazła się na środku stawu, cieżki lód, nagle załamał się, i dziewcz-

czynka dostała się na dno stawu.

Na krzyk zgromadzonych dzieci, nadbiegli starsi, głównie robotnicy z majątku, którzy pospieszyli na ratunek. Niestety, wobec łamiącego się lodu, ratunek okazał się utrudniony, tak że nie zdołano już nieszczęśliwej dziewczynki wyratować z topieli.

W kilka godzin później, wyłowiono no skostniałe zwłoki nieszczęśliwej dziewczynki.

Zwłoki po wyłowieniu ze stawu, pozostawiono na miejscu, do dyspozycji władz prokuratorskich.

Zbrodnia czy zemsta kobiety?

Komisariat Policji Państwowej w Inowrocławiu otrzymał w ostatnich dniach relację o strasznej zbrodni jaką miano dokonać w Wilczynie, w pow. Słupeckim. Ponieważ w sprawie tę zamieszane są osoby, mieszkające w Inowrocławiu, po mieście poczęły krążyć najrozmaitsze mniej lub więcej prawdopodobne wersje.

Sprawa przedstawiać się ma następująco: Niejaki Jan Posłuszny, zamieszkały w Inowrocławiu nawizał ponoć romans z Heleną Błokaczówną w którego wyniku miała ona zostać matką. Chcąc uniknąć rozwiązania w Inowrocławiu, gospodyni Posłusznego Franciszka Sobiesierska odwołała Błokaczównę do Wilczyna, gdzie umieszczono ją u fryzjera Michała Tadeusiaka, który pozatem trudnił się pokatnie spędzaniem plodu.

Błokaczówna w dalszym zeznaniu przed Policją twierdziła, że w domu Tadeusiaka miano jej wyspać niepostrzeżenie do herbaty jakiegos proszku i skutkiem tego nastąpił przedwczesny poród, a dziecko na polecenie Posłusznego spałi fryzjer Tadeusiak.

Po przeprowadzonych dochodzeniach Policja jednak śladów spalonych zwłok nie znalazła. Posłuszny i Sobiesierska po-

przesłuchaniu u sędziego śledczego w Kleczewie zostali w ub. piątek zwolnieni z aresztu.

Posłuszny w zeznaniach swych oświadczył, że Błokaczówna, podając tę nieprawdopodobną wprost historję, chce się na nim zemścić i zaszkodzić w opinii publicznej.

Błokaczówna kilka razy już miała się Posłusznemu wygrażać, że wpakuje go do więzienia, co jak twierdziła, przyjdzie jej z łatwością, gdyż ma osobiste znajomości w Sądzie(?)

Nie mogąc zemścić się na Posłusznym, Błokaczówna najpierw zrobiła na niego fałszywe doniesienie do Pow. Kasy Chorych w Inowrocławiu, a gdy sprawę skierowano do Sądu, ulotniła się z Inowrocławia.

Posłuszny twierdzi, że cała historia w Wilczynie została przez Błokaczównę zmyślona w celu dalszego szantażowania i zemsty.

Władze śledcze przeprowadzają dalej energiczne dochodzenia, które niewątpliwie wyjaśnią, czy zachodzi tutaj fakt zbrodni, czy też jest to tylko akt zemsty ze strony kobiety.

Wstrząsająca scena na torze kolejowym

O dwa metry od śmierci

W ub. piątek o godz. 12 w południe robotnicy kolejowi przechodząc torom nowej magistrali węglowej Górny Śląsk — Gdynia, biegnącej opodal Bydgoszczy byli mimowolnymi świadkami wstrząsającej sceny usiłowanego samobójstwa młodej dziewczyny.

Na kilka metrów przed zbliżającym się pociągiem towarowym młoda desperatka ułożyła się na szynach i gdyby nie nadzwyczajna przytomność umysłu ówczesnych robotników, zostalaby niechybnie rozszarpana na kawałki gdyż wobec krótkiego dystansu o zatrzymaniu pociągu mowy być nie mogło. Wspomniani wyżej

kolejarze z narażeniem własnego życia skoczyli na tor i silnem szarpnięciem zrzucili zeń dziewczynę, którą od przednich kół lokomotywy wy oddzieliły zaledwie 2 metry.

Desperatką okazała się zam. w Bydgoszczy niej. Zofja Kaldan która zalewając się spazmami tycznym płaczem wyjawiała swym wybacwcom jako powód rozpaczliwego kroku... Kłótnię z rodziną.

Doprawdy skóra cierpieć na człowieku wobec tej popohpności z jaką młodzie najblisze nawet konflikty życiowe drogą dobrowolnej śmierci likwidują.

WŁOCŁAWEK

— Z życia Zw. Strzeleckiego. Staraniem Zarządu Grodzkiego w Włocławku odbyła się w sali Państw. Szkoły Rzem. Przem. choinka dla wszystkich oddziałów Strzelca m. Włocławka. Uroczystość zaszczytlił swą obecnością pp. Starosta Pohorski z małżonką, p. maj. Zamblocki, czł. Zw. Legj. z prezesem dyr. Benkenem na czele członkowie; Słow. Rez. i b. Woj. skowych oraz zaproszeni goście.

Zebranych gości i strzelców powitał prezes Zarządu Grodzkiego ob. W. Gaszczyński podając jednocześnie zarys ideologii Związku Strzeleckiego. Po przemówieniu orkiestra odegrała hymn narodowy, poczem odbyło się tradycyjne dzielenie się opłatkiem.

Podczas herbatki p. Starosta wygłosił prze-

mówienie, które nawiązało do osobistych wspomnień pracy w Strzelcu, a następnie w serdecznych słowach podziękował ob. prezesowi Zarządu Grodzkiego za tak mile urządzenie choinki kończąc okrzykiem na cześć Prezydenta Rzplitej i Marszałka Piłsudskiego. Następnie przemawiał komendant grodzki por. Bielezyński i jeden ze strzelców, który podziękował gościom za przybycie, oraz Zarządowi za przygotowanie dla nich serdecznego przyjęcia. Podczas biesiady przygrywała orkiestra śpiewano kolendy i pieśni legionowe. Na wyróżnienie zasługujące zespół smyczkowy drugiego oddziału Strzelca, który popisywał się swymi produkcjami.

Nowe władze Pomorskiego Związku Lekkoatletycznego

Na walnem zebraniu Pom. Okr. Zw. Lekkoatletycznego ponownie na prezesa wybrano p. Gołębiowskiego. Do zarządu weszli: Opiański, Głowacki, Siwkowski, Karliński, Hofmanówna, Cholewianka, Zgubiński, Urbański, Drazkowski, Wichorowski, Kączykiewicz, Grajner, Młyński, Wierozurek, Pawlewski i Cyrankiewicz.

Jak wynika ze sprawozdań Związku Pomorski okrąg lekkoatletyczny liczy 24 kluby zrzeszone. Wydział sędzowski obejmuje 12 sędziów związkowych, 27 — okręgowych i 40-stu kandydatów.

Podgórz

— Z żałobnej karty. W ub. niedzielę odbył się pogrzeb zasłużonego o nieskazitelnym charakterze obywatela naszego miasta śp. Ernesta Thomsa.

Nie wiele dziwnego, że całe miasto wzięło udział w tym smutnym obrzędzie, by złożyć ostatni zasłużony hold zwłokom śp. Zmarłego.

Śp. Thoms należał do rzędu cichych pracowników nie szukających rozgłosu Zmarł w sędziwym wieku 71 lat, zyskując przez pracę swą ogólną sympatię bo pracował przez całe życie z zaparciem się siebie dla dobra miasta, ogółu i rodziny.

Wystarczy chociażby wspomnieć, że był radnym miejskim około 40 lat. W dużej mierze zasługą Jego jest to, że Podgórz uzyskał brukowane ulice, częściową kanalizację, gazownię i wodociąg. W 1888 r. zabrał Ochotniczą straż Pożarną, która do dziś dnia pełni usługi dla miasta. W 1884 zbudował browar, który dziś jest środowiskiem przemysłu podgórskiego. Jego zasługą jest to że utrzymała się polska nazwa miasta, mimo zakusów władz zaborskich na przemianowanie Podgórza na „Amberg”. To też w kondukcje wzięły udział Tow. OSP. Podgórz, Rudak, Stawki, Tow. śpiewu „Halka”, Bractwo Niep. Pocz. i najśw. M. Panny, Magistral, Rada Miejska i przedstawiciele miejscowych placówek gospodarczych. Na miejscu wiecznego spoczynku prze mówił ks. prob. Domachowski podkreślając zasługi jakie Zmarły poczynił dla kościoła i Bractwa Niep. Pocz. NM. Panny nie licząc innych przysług, gdzie jako ofiarodawca był zawsze na pierwszym miejscu.

Za jego trudy niech Mu ziemia lekka będzie.

Powiat toruński

— Nocne „wizyty” w Rogowie. W nocy na 7 bm. weszli nieznanymi osobnikami przez otwarte okno do mieszkania rolnika Selickiego w Rogowie pow. toruński, skąd skradli srebrne i alpenidowe nakrycie stołowe, znaczone monogramem M. C. S. łącznej wartości około 4.000 zł. Tej samej nocy przypuszczalnie ci sami sprawcy włamali się zapomocą wyjęcia szyby w oknie do lokalu szkolnego w Rogowie, gdzie przemocą otworzyli szafę sołecką z której jednak nie skradli. Dochodzenia w toku.

— Groźny pożar w Rzęczkowie. Dnia 8 bm. o godz. 10.30 wieczorem wybuchł w zabudowaniach dzierżawcy Ludwika Hoffmana pożar, pastwą którego padła stodoła, maszyny rolnicze, spichlerz oraz kilkanaście świń i owce. Właścicielem gospodarstwa jest Kazimierz Krużyński. Straty spowodowane pożarem sięgają kilku tysięcy złotych. Przyczyny pożaru narazie nie znane, zachodzi jednak podejrzenie podpalenia dla chęci zysku asekuracyjnego.

Lidzbark

Niedoszły samobójca. W drugie święto Bożego Narodzenia usiłował pozbawić się życia robotnik Józef Pokójski z Lidzbarka. Wdręciwszy w podchmielonym stanie do domu pełnił się nożem kuchennym w okolicę serec. Rana na szczęście okazała się lekka i po opatrzeniu przez lekarza nie grozi desperatowi nie poważniejszego.

Upór czy zła wola. Tutejsze ruchliwe towarzystwo i to Towarzystwo Muzyczne i Towarzystwo śpiewu św. Cecylii, przygotowywały się wspólnie, by w Nowy Rok wystąpić z kolendami w kościele. Już wszystko przygotowano, uzyskano zgodę ks. proboszcza, gdy wtem organista p. Napiątek nie zezwolił na wystąpienie towarzystw z kolendami w kościele z powodu... rzekomego braku miejsca na chórze. Miasto Lidzbark niema szczęścia na organistę, poprzednik p. Napiątka także odmawiał współpracy z Tow. kościoła a p. N. wstępuje w jego ślady.

Jama ustna zarządków mieści w sobie roje, więc przy myciu czyść zęb i nłucz usta swoje

Programy radiowe

Wtorek, 12 stycznia.

Warszawa: 11.20 Kom. met. Gł. Wojsk. Stacji Met.; 11.45 Przegląd bież. prasy kraj. 11.58 Sygnał czasu; 12.10 Płyty gramof.; 13.10 Urz. Kom. PIM.; 13.15 Komunikat gospodar.; 14.45 Płyty gramof. Muzyka lekka; 15.15 „Chwilka lotnicza”; 15.25 „W nowych osiedlach zagranicą i u nas”; wygl. J. Ginett-Woj-

narowicz; 15.45 Giełda pien. oraz kom. Centr. Biura Hydr. dla żegluga i rybaków; 15.50 Program dla dzieci starszych; a) „W gościnie u Nowego Roku”; opow. W. Woytowicz-Grabińskiej; b) „Przyjaciele”; feljton prof. Al. Janowskiego; 16.20 Odczyt p. t. „O organizacji i postępiech ochrony przyrody w Polsce”; wygl. prof. B. Hryniewicz; 16.40 Płyty; 17.10 Odczyt ze Lwowa; 17.35 Popul. koncert symfon.; 18.50 Rozmaitości; 19.15 „Książka

rolnicza”; wygl. inż. Wł. Sawicki; 19.30 Wiadomości sportowe; 19.35 Płyty gramof. Utwory na gitarę; 19.45 Prasowy Dz. Radj.; 20.00 Skrzynka poczt. techn. Korespondencje bież. omówi i porad techn. udzieli p. W. Frenkiel; 20.15 Koncert i słuchowisko z Wilna; 22.50 Dod. do Pras. Dz. Radj.; 22.55 Urz. kom. PIM. i kom. policj.; 23.00 Muzyka tan. z dancingu „Adria”.
Lwów: 16.20 „Ks. Biskup Bandurski jeden

z budowniczych Polski Niepodległej”; wygl. dr. Stan. Rachwał; 17.10 „Kultura ludowa, szlachecka, proletarjacka i burżuazyjna”; wygl. p. Stan. Żejmo-Żejmis.
Kraków: 19.10 „Rola chemii w dzisiejszej kulturze materialnej”; wygl. dr. Lucjan Czernski.
Wilno: 20.15 Koncert muzyki lekkiej i słuchowisko.
Poznań: 20.15 Koncert solistów.

DZWIĘKOWE KINO
SWIATOWID
Dzisiaj i dni następne!

Najweselejszy i najdramatyczniejszy przebieg świata
„Król Bulwarów”
Kapitałny wir komicznych sytuacji i miłosnych awantur.
W roli głównej; niezrównany **GEORGES MILTON**.

TORUŃ **DZWIĘKOWE KINO**
PALACE
Dzisiaj i dni następne!

Najwspanialszy i najweselejszy dźwiękowice czeski
VLASTA BURIAN
w arcykomedji p. t. „**Pod Kuratela**”

Ogłoszenie.

Na mocy Rozp. Pana Ministra Pracy i Opieki Społ. z dnia 28 września 1931 r. w sprawie reorganizacji Kas Chorych (Dz. U. R. P. Ur. 94 poz. 724) w wykonaniu Rozp. Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 29 lutego 1930 r. o organizacji i funkcjonowaniu instytucji, ubezpiecz. Społ. (Dz. U. R. P. Nr. 81 poz. 635) podaje do wiadomości, że z dniem 1 stycznia 1932 r. ulega reorganizacji Powiatowa Kasa Chorych w Inowrocławiu i likwidacji Powiatowa Kasa Chorych w Strzelnie i Mogilnie.

Prawa, obowiązki, zobowiązania i majątek Powiatowej Kasy Chorych w Strzelnie i Mogilnie przejęła z dniem 1 stycznia 1932 r. Kasa Chorych w Inowrocławiu ul. Solankowa Nr. 8.

W związku z powyższym:
1) Wszyscy pracodawcy zamieszkali na terenie działalności Kasy Chorych w Inowrocławiu t.j. z miasta Inowrocławia powiatu inowrocławskiego, strzeleńskiego i mogileńskiego wpłacać będą składki:

- do rak upoważnionych inkasentów,
- do Kasy Chorych w Inowrocławiu,
- na konto Kasy Chorych w Inowrocławiu w P.K.O. Poznań Nr. 207.408 w wszystkich urzędach i agenturach pocztowych.

Dotychczasowe Powiatowe Kasy Chorych w Strzelnie i Mogilnie, wobec ich likwidacji żadnych wpłat nie przyjmują, jak również konta ich w P.K.O. i bankach zostały zamknięte.

2) Oddziały Kasy Chorych w Strzelnie i Mogilnie prowadzą u siebie rejestr składek, wymierzają składki ubezpieczeniowe, przyjmują reklamacje odnoszące się do wymiaru składek, oraz zgłoszenia i odmeldowania ubezpieczonych.

Pozatem wymienione Oddziały Kasy Chorych wypłacają członkom zamieszkałym na ich terenie zasiłki pieniężne i wyłożone koszty za przejazd odbyte za zgodą Kasy Chorych oraz w dotychczasowym trybie zasiłki dla bezrobotnych pracowników Umysłowych z Z. U. P. U.

3) Przekazy do lekarzy, dentystów, akuserek i t. p. wydaje dla członków zamieszkałych na terenie miasta Inowrocławia i powiatu inowrocławskiego Centrala Kas Chorych w Inowrocławiu, ul. Solankowa Nr. 8 i Pododdziały Kas Chorych w Gnieźnie (dla członków rejonu Gnieźnieńskiego) dla członków zamieszkałych w powiecie strzeleńskim Oddział w Strzelnie i Pododdział Kasy Chorych w Kruszwicy (dla członków rejonu kruszwickiego) oraz dla członków zamieszkałych w powiecie mogileńskim Oddział w Mogilnie.

Zaznacza się, że Oddział w Strzelnie obejmuje swoją działalnością powiat strzeleński i Oddział w Mogilnie powiat mogileński.

Inowrocław, dnia 7 stycznia 1932 r.

Komisarz Zarządzający:

(-) Jasieński.

OGŁOSZENIE.

Kasa Chorych w Brodnicy podaje do wiadomości, że z dniem 1 stycznia 1932 r. rozpoczął przyjęcia lekarz specjalista chorób ocznych.

Przyjęcia chorych odbywają się według następującego porządku.

Kasa Chorych w Brodnicy:

Poniedziałki
Wtorki od godz. 10—13-tej
Czwartki za wyjątk. świąt.
Soboty

Oddział Kasy w Nowemmieście:

Piątki od godz. 10—13-tej
za wyjątk. świąt

Oddział Kasa w Działdowie:

Środy od godz. 10—13-tej
za wyjątk. świąt

Naczelny Lekarz

(-) Dr. T. Renowski

Komisarz Zarządzający

(-) J. Kędziński.

LICYTACJA PRZYMUSOWA

Dnia 12 stycznia o godz. 11 sprzedane będą w Gdyni przy ul. 10 lutego za gotówkę najwięcej dającym: jedna kasa ogniotrwała i jedna szafa oszklona. Zbiórka reflektantów przed sklepem Ludwika Kminkowskiej dom p. Skwierca.

Urząd Skarbowy w Gdyni.



Cecha wyrobu w Urzędzie Pat. zarejestrowana za Nr. Z25340 28462/28

FABRYKA SUKNA I WYROBÓW KAMGARNOWYCH

GUSTAW MOŁENDA I SYN

BIELSKO SŁĄSKU

TELEGRAM.

NAJWIĘKSZA FABRYKA SUKNA W BIELSKU NA SŁĄSKU

GUSTAW MOŁENDA I SYN
otworzyli

W Gdyni, przy ul. Portowej 56
własny fabryczny skład drobnej i detalicznej sprzedaży

materiałów
własnej produkcji, jak: na smokingi, fraki, ubrania, płaszcze, spodnie, kostjumy i t. d.

Pozatem posiadamy na składzie wszelkie dodatki krawieckie.

Olbrzymi wybór. Ceny fabryczne. Prosimy przekonać się bez przymusu kupna.

LICYTACJA

na polowanie w Rozgartach

na 6 lat na 220 ha

odbędzie się w sali p. Marywarda w Rozgartach, dnia 23. I. 1932 o godz. 2 po poł.

Warunki u sołtysa w Rozgartach.

Rozgarty, 9. I. 1932 r. 141

(-) Zelek, sołtys.

LICYTACJA PRZYMUSOWA

Dnia 12 stycznia o 11 sprzedaje u sped. Sadeckiego przymusowym przetargiem za gotówkę: kanapę, biurko, szafę do książek, zegary stojące i szafy do zegarów, tombank; o 12 w Podgórzu — Wybudowanie u Wali-chiewicz: obraz, zegar; o 13 w Nieszawce u Würt-zów: 49 świń, 2 krowy, 200 ctr. siana, 30 ctr. jęczmie-nia, 25 ctr. pszenicy, 400 ctr. ziemniaków, buraki, biurko, radioaparat, kanapę, bufet, kredens; o 14.30 w Nieszawce u Bartłów: 4 świnię, krowy; o 15.30 w Cierpicach u Matuszewskiego, Langego: biurko, kana-py, umywalkę, nocne stoliki, kozę, świnię. 138

Bartkowiak, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 12 stycznia o 11 sprzedawca będzie u spedytora Sadeckiego najwięcej dającym za gotówkę: ma-szynę do szycia, lustra, szafy, umywalkę, nocne sto-lik, stoły, bufet, kredens, futro, suknie, zegarek, pier-ścionek damski i inne; o 12 przy Grudziądzkiej 31: 2 tryjery, kartolarkę, parniki, sieczkarnię, taczki; o 12.20 przy Grudziądzkiej 37: urządzenie biurowe, stare żelazo, platformę, lokomobile i inne; o 12.4 przy Czarnckiego 2: 40 rur żebrowych; o 13 przy Grudziądzkiej 90: szafy, stoły, bufety, łózka niewyk.; o 13.30 przy Grudziądzkiej 117: większą ilość butelek, beczek do wina, różne przyrządy i inne przedmioty. 140

(-) Rzymyszkiewicz, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 12 stycznia o godz. 12 licytować będą u sped. adeckiego za gotówkę najwięcej dającym: rymsztu-nek w tem: 3 drabiny, 12 desek, 17 dragów i rygli, pierścień złoty, bufet, 2 zegary ściennie, lustro i inne przedmioty. 145

Janowski, kom. sąd. Toruń, Szeroka 33.

Grudziądz, Wybickiego 5, telefon 843

Dr. Tadeusz Michniewicz

powrócił

i przyjmuje od 3—6 po poł.

P. T. Urzędników na kartę porady.

LICYTACJA PRZYMUSOWA

Dnia 13 stycznia o godz. 10 rano sprzedany będzie w Gdyni przy ul. Świętojańskiej za gotówkę najwięcej dającym: jeden warsztat stolarski. Zbiórka reflek-tantów przed domem Józefa Grabowskiego.

Urząd Skarbowy w Gdyni.

LICYTACJA PRZYMUSOWA

Dnia 13 stycznia o godz. 11 sprzedany będzie w Gdyni przy Szosie Gdańskiej za gotówkę najwięcej da-jącym: jeden samochód osobowy. Zbiórka reflek-tantów u p. Ludwika Gryca, barak P. Kitkowskiego.

Urząd Skarbowy w Gdyni.

LICYTACJA PRZYMUSOWA

Dnia 13 stycznia o godz. 9 rano sprzedany będzie w Gdyni przy ul. Cichej za gotówkę najwięcej daj-ącemu: jeden samochód osobowy, Zbiórka reflek-tantów przed domem Franciszka Kąkola.

Urząd Skarbowy w Gdyni.

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 12 stycznia 1932 r. o godz. 10-tej przed po-łudniem sprzedam przy ul. Ułańskiej 25 najwięcej da-jącemu za natychmiastową zapłatą: urządzenie resta-uracyjne i pokojowe.

Kłóskowski, kom. sąd. w Bydgoszczy.

Spis zapowiedzi Nr. 43.

ZAPOWIEDZ. Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1) niezona Witold Jan Kledzik, asystent kolejowy, zamieszkały w Gdyni, przedtem w Gdańsku-Oliwie, syn Wacława Kledzika, naczelnika parowozowni I klasy, zmarłego ostatnio zamieszkałego w Bydgoszczy i jego żony Heleny Kledzikowej z domu Kaźmierzowskiej za-mieszkałej w Oliwie Am Wächterberg 13, 2) niezameż-na Ludwika Kminkowska, kupcowa, zamieszkała w Gdyni, przy Szosie Gdańskiej (dom Szmidowej) córka Marcina Kminkowskiego, rolnika i jego żony Weroniki Kminkowskiej z domu Górczyńskiej, zamieszkałych w Wielkim Komorsku powiat świecki, chcą zawrzeć zwią-zek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić win-no w Gdyni i Gazecie Morskiej.

Gdynia, dnia 9 stycznia 1932 r.

Urządnik stanu cywilnego:

(-) Reinhardt.

ZAPOWIEDZ. Podaje się do ogólnej wiadomości, że siła pomocnicza przy Dyrekcji Okr. Kolei Państw. w Gdańsku Edmund Gdaniec i niezameżna Stanisława Szrankowska chcą zawrzeć związek małżeński.

Tczew, dnia 7 stycznia 1932 r.

Urządnik stanu cywilnego:

(-) Szandrach.

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 12 stycznia 1932 roku o godz. 12-tej przed-południem sprzedawca będzie u Sadeckiego najwięcej da-jącemu za natychmiastową zapłatą: urządzenie poko-jowe, 15 tub kremu, stoliki, biurka, lustro, młynek do zboża, zmiłki, wagę decymalną, 2 lampy elektr., zegar ścienny, bufet sklepowy i wiele innych przedmiotów.

Kozak, kom. sąd. w Toruniu, Kościuszki 9.

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 12 stycznia 1932 r. o godz. 11 przed południem sprzedawca będzie u spedytora Sadeckiego za gotówkę: maszynę do pisania Adler, szafę ogniotrwałą do pienię-dzy, maszynę do szycia, lustro, szafę do bielizny, stół, około 100 listew do ram.

Linde, komornik sądowy.

Okazja!

Sprzedaję korzystnie:

szafy orzechowe, sosnowe, kompletne sypialki, biblio-tekę orzechową, łózka mebl. i żelazne, stoły zwykłe i roz-suwane, serwis czeski za-stawę stołową na 12 osób, wi-rówki do mleka, aparaty fo-tograficzne, obrazy, aparat do spajania, obuwie męskie, damskie i dziecięce, Rowery, maszyny do szycia i wiele innych rzeczy.

Sklep Okazjny

Grudziądz 3172

ul. Narutowicza 25

Szkola tańców WERNY

wyucza szybko tańczyć bez względu na zdolności. Ze-gularska 10, I. p. Toruń. 143

Poszukujecie

technika dentystrycznego, biegłego w pracach złotych, pracującego także operaty-wnie. Oferty złożyć do Adm. „Gazety Gdańskiej” pod nr. 2344.

RAZ

spróbować znaczy
ARACZEWSKIEGO KAWĘ
stałe kupować.

Zwózki

Transport mebli
Przeprowadzki
wycieczne: wozy meblowe
Magazynowanie
we własnych zdrowych ja-snych, suchych magazynach
Ekspedycje
towaru i bagażu wykonuje
najtaniej 2860

Ludwik Szymański

Zeglarska 3, Toruń Tel. 006

Udziałem lekcji

francuskiego, angielskiego, niemieckiego, gry na forte-pianie, Adamska, Sukien-nicza 4, Toruń. 2322

3 lub 5 walcówek

stalową lub porcelanową, Couche, do czekolady i i maszynę do tablerowania pomady mało używane ku-pię za gotówkę
L. Siedziński
Poznań, Wroniecka 15.
tel. 1242.

Kwaśną kapustę

poleca **Diebarski**.
Grudziądz. 406
ul. Chelmińska 65.

Obelgi

rzucane na Olge Rindfleisch cofam i przepraszam. Adolf Figur. 144

REPERTUAR TEATRU TORUŃSKIEGO

W poniedz. dnia 11 bm. o godz. 20-tej
Carewicz
Dramat dworski w 3 akt. G. Zapołskiej.

W wtorek dnia 12 bm. o godz. 20-tej
Carewicz
Dramat dworski w 3 akt. G. Zapołskiej.

W środę dnia 13 bm. o godz. 20-tej
Carewicz
Dramat dworski w 3 akt. G. Zapołskiej.

W czwartek dnia 14 bm. o godz. 20-tej
Carewicz
Dramat dworski w 3 akt. G. Zapołskiej.

W piątek dnia 15 bm. o godz. 20-tej
Carewicz
Dramat dworski w 3 akt. G. Zapołskiej.

W sobotę dnia 16 bm. o godz. 20-tej
Carewicz
Dramat dworski w 3 akt. G. Zapołskiej.

W niedzielę dnia 17 bm. o godz. 20-tej
Carewicz
Dramat dworski w 3 akt. G. Zapołskiej.

W poniedz. dnia 18 bm. o godz. 20-tej
Carewicz
Dramat dworski w 3 akt. G. Zapołskiej.

W wtorek dnia 19 bm. o godz. 20-tej
Carewicz
Dramat dworski w 3 akt. G. Zapołskiej.

W środę dnia 20 bm. o godz. 20-tej
Carewicz
Dramat dworski w 3 akt. G. Zapołskiej.

W czwartek dnia 21 bm. o godz. 20-tej
Carewicz
Dramat dworski w 3 akt. G. Zapołskiej.

Telegramy

2 ostatniej chwili

Krwawa tragedia na ulicach Inowrocławia

Finał ponurego dramatu rodzinnego zakończony śmiercią dwóch rwali

W ub. piątek dnia 8 bm. krótko po godzinie 10 wieczorem przy zbiegu ulic Cmentarnej i Marsz. Piłsudskiego w Inowrocławiu naprzeciw kościoła Matki Boskiej zdarzyła się straszliwa zbrodnia.

SALWA STRZAŁÓW.

Nieliczni przechodnie zaalarmowani nagłą salwą rewolwerowych strzałów pobiegli w kierunku ul. Cmentarnej, gdzie NA CHODNIKU LEŻAŁY ZWŁOKI DWÓCH MĘŻCZYZN, A O KILKA KROKÓW DALEJ ŚLANIAŁA SIĘ MŁODA KOBIETA.

Na miejscu wypadku zebrały się po chwili tłumy zwabionych przechodniów. Zaalarmowano natychmiast pogotowie. Przybyły lekarz stwierdził śmierć obydwu mężczyzn i bardzo ciężki stan rannej kobiety.

Ciężko ranną dwoma kulami w pierś i bok kobietę odwieziono do Szpitala Powiatowego, gdzie natychmiast dokonano operacji, zaś zwłoki mężczyzny odstawiono do kostnicy.

Już wstępne dochodzenia wykazały, iż jednym z mężczyzn jest niedawno przybyły do Inowrocławia, poprzednio mieszkaniec Drohobycza w Małopolsce 39-letni Piotr Mikosz — zam. przy ul. Młyńskiej. Przed paru dniami Mikosz odkupił od niejakiego Mikołajczaka kiosk przy ul. Marsz. Piłsudskiego nr. 9. Z Mikoszem mieszkała razem przybyła również z Drohobycza jego kochanka 30 l. Z. Wierdakowa. Drugim mężczyzną, którego zwłoki znaleziono leżące na ulicy z rewolwerem w ręku okazał się mąż Wierdakowej, 36-letni Paweł Wierdak z Drohobycza.

PRZYCZYNA KRWAWEJ TRAGEDJI.

Tem krwawej tragedji na ulicach Inowrocławia była ucieczka Wierdakowej z Mikoszem. Zdradzony mąż, dowiedziawszy się dokąd kochankowie wyjechali, przybył w piątek do Inowrocławia.

Wierdak prawdopodobnie widział się już poprzednio z żoną i jej kochankiem i starał się ją nakłonić do powrotu. Gdy to jednak nie poskutkowało, urządził sobie pijacką libację, o czym świadczy znaleziona przy nim butelka z koniakiem. Nagle, najspodziewaniej zdradzony mąż spotkał się oko w oko ze swą niewierną żoną i Mikoszem na ul. Król.

Sprostowanie niepokojących pogłosek

W niektórych pismach zamieszczono wzmiankę o ukazaniu się w obiegu fałszywych banknotów 20 złotych ostatniej emisji tj. opatrzonych datą 20 czerwca 1931 r. W innych pismach podano do wiadomości, że Bank Polski przez zapomnienie nie opatrzył tych banknotów klauzulą: „Bilety Banku Polskiego są prawnym środkiem płatniczym w Polsce”, wskutek czego — rzekomo — Bank Polski zmuszony jest wycofać je z obiegu i cały nakład zniszczyć.

Na skutek powyższych wiadomości dziennikarskich Bank Polski stwierdza, że:

1) dotychczas nie zostało ujawnione fałszowanie banknotów 20 złotych, opatrzonych datą 20 czerwca 1931 r.

2) Klauzula o charakterze biletów Banku Polskiego jako prawnego środka płatniczego, świadomie nie została umieszczona na tych banknotach, jako zupełnie zbyteczna, gdyż przywilej Banku co do wypuszczania biletów bankowych, będących prawnym środkiem płatniczym i posiadających nieograniczoną moc umarżania zobowiązań przez zapłatę, obowiązuje na mocy art. 46 statutu Banku Polskiego (Dz. U. R. P. Nr. 113 poz. 966 z 1927 r. i art. 3 Rozp. Prezydenta Rzplitej o stabilizacji złotego (Dz. U. R. P. Nr. 88 poz. 790 z 1927 r.), nie zachodzi więc potrzeba wspomnienia o tym przywileju na banknotach. Oczywiście, Bank Polski nie zamierza wycofać z obiegu omawianych banknotów 20 złotych.

Jadwigi, gdzie naturalnie natychmiast rozpoczął kłótnię, która wkrótce zamieniła się w bójkę.

Finał tragedji rozegrał się w wylotu ulicy Cmentarnej, gdzie obaj mężczyźni zaczęli się bić między sobą. W pewnej chwili Wierdakowa chciała uciec i wówczas to mąż oddał w kierunku żony dwa strzały, raniąc ciężko nieszczęśliwą kobietę.

Dwa dalsze strzały skierował Wierdak do Mikosza, a w końcu dwie kule wpakował sobie w głowę, z których jedna pozbawiła go życia natychmiast.

W sobotę rano rozeszła się po Inowrocławiu lotem błyskawicy wieść o mordzie na ulicach miasta. Opowiadano sobie przy tem

nieprawdopodobnie historie. Jedna z nich twierdzi naprzykład, że chodziło tam między innymi i o pieniądze.

Mikosz uchodził podobno za kawalera, teraz jednak, gdy przybył z Nakla jego brat, stwierdzono, że miał on żonę, z którą żył w separacji i dwoje dzieci.

Dalsze śledztwo ustali ostatecznie przyczynę tej tragedji, która ciężko dotknęła dwie rodziny.

Wierdakowa leży w Szpitalu powiatowym a stan jej jest bardzo ciężki. Jeśli powróci do zdrowia, nie będzie mogła prawdopodobnie wstać jedną nogą, gdyż kula nadwyręzając kręgosłup, naruszyła również i system nerwowy.

Żywcem spalona

Okropna śmierć staruszki w płomieniach podczas pożaru zabudowań synagogi w Toruniu

W ubiegłą niedzielę, krótko po godzinie 9 rano zaalarmowano straż pożarną na ul. Podmurna, gdzie w domu pod nr. 56, w mieszkaniu położonym na parterze wybuchł pożar.

Mieszkanie to, składające się z 1 pokoju, zajmowała 70 letnia staruszka Ewa Isael. Przed godziną 9, w czasie gdy staruszka spała, wybuchł ogień. Od źle funkcjonującego pieca za palił się fotel. Płomienie objęły wnet resztę sprzętów w mieszkaniu.

Kiedy na miejsce przybyła, zaalarmowana przez przechodniów straż pożarna zastała staruszkę bezprzytomnie leżącą w łóżku straszliwie popaloną.

Natychmiast przewieziono ją do szpitala miejskiego, gdzie po kilku godzinach nie odzyskawszy przytomności zmarła wskutek odniesionych ran.

Ogień wkrótce ugaszono.

Uratowani...

Wydobycie górników zasypanych w kopalni pod Bytomiem

Katowice, 11. 1. (PAT). W niedzielę popołudniu po 6-dniowej uciążliwej pracy ratunkowej w kopalni Karsten-Zentrum pod Bytomiem udało się brygadzie ratowniczej dotrzeć do miejsca katastrofy górniczej, w której zasypanych zostało 14 górników. Jeden z zasypanych Paweł Kulpok został odgrzebany żywy, z 6 innymi górnikami, dającymi stukaniem

znak życia, nawiązano już kontakt. Jest nadzieja, że uda się ich wydobyć. Nie jest również wykluczone uratowanie pozostałych 7 górników.

Katowice — 11. 1. (PAT). Około godz. 20 z kopalni Kersten-Zentrum wydobyto 7 żywych górników, 6 z nich jest zupełnie zdrowych tylko wyczerpanych, głodnych i spragnionych, jeden zaś lekko ranny. Dalsze prace ratunkowe trwają.

Obwiepolscy złodzieje

z „bratniaka“ W. S. H. — staną przed sądem

(o) Warszawa, 11. 1. (tel. wł.). Wczoraj odbyło się drugie z kolei informacyjne zebranie studentów Bratniej Pomocy Wyższej Szkoły Handlowej. Zebranie uchwaliło oddać pod sąd państwowy członków zarządu, przedstawicieli OWP i sprawców finansowych nadużyć w Bratniej Pomocy. Przedstawiciele OWP zgłosili votum nie-

ufności dla obecnego zarządu. Wniosek ten jednak upadł.

Wynik głosowania jest charakterystycznym wyrazem nastrojów, panujących wśród studentów W. S. H., gdzie wpływy Narodowej Demokracji zmniejszają się z roku na rok.

Rok rekordowych połowów ryb morskich

i katastrofalnego spadku cen

Według zestawień Morskiego Urzędu Rybackiego w Gdyni w roku 1931 rybaczy złowili na polskim wybrzeżu morskiem ogółem 5.915.000 kg. różnych ryb wartości ogólnej 2.350.000 zł.

Najwięcej złowiono szprotów, bo 4.087.000 kg., dalej: flonder 916.500 kg., śledzi 184.500 kg., lososi 81.500 kg., węgorzy 168.000 kg., dorszy 164.500 kg., ryb słodkowodnych (szczupaków, okoni, płoci itp.) 86.500 kg., węgorzy (kwapy) 54.500 kg. i innych ryb 12.000 kg.

Jak z tego zestawienia wynika, gros połowów zeszłorocznych przy polskim wybrzeżu stanowiły szproty, jeden z najtańszych gatunków ryb morskich.

Wskutek obfitych połowów szprotów ceny ich stały na niebywale niskim poziomie. Pod względem wartości połowów pierwsze trzy miejsca w zestawieniu tem zajmują: lososie, flondry i węgorze. — Jednak ceny zeszłoroczne i tych gatunków ryb stały na niebywale niskim poziomie. — Wystarczy powiedzieć, że kiedy w grudniu roku 1930 placono około 8 zł za kg. żywego lososia, to w grudniu r. ub. rybaczy otrzymywali za ten sam towar zaledwie 3 do 4 zł. za kg. To też mimo obfitości połowów, rezultaty materialne ich są dość skromne.

Ponieważ na wybrzeżu naszym trudni się

Herbatka towarzyska u pp. premierosiwa

Warszawa, 11. 1. (PAT). Wczoraj po południu u p. prezesa Rady Ministrów i pan. Prystorowej odbyła się herbatka towarzyska. Herbatka zgromadziła członków rządu, przedstawicieli świata politycznego i dyplomatycznego, duchowieństwa, sfer urzędniczych, towarzyskich oraz świata artystycznego.

Pospieszne naprawy na linii kolej transsyberyjskiej

(o) Warszawa, 11. 1. (tel. wł.) Sowiecki komisarz ludowy wydał zarządzenie o pospiesznej naprawie odcinka kolei transsyberyjskiej od Czity do Wiadywostoku. Odcinek ten o długości 2.400 km. znajduje się w stanie wykluczającym możliwość normalnej eksploatacji linii transsyberyjskiej.

Estońska drużyna sportowa w Warszawie

Warszawa, 11. 1. (PAT). W drugim dniu pobytu mistrza estońskiego Kalev rozegrano szereg spotkań w siatkówkę i koszykówkę; w siatkówkę Estonia pokonała A. Z. S. 2:1, uzyskując w poszczególnych grach wyniki 15:12, 14:16, 15:9. Z Polonią goście rozegrali jedną partję siatkówki, wygrywając 15:5, w koszykówkę A. Z. S. odniósł niespodziewane zwycięstwo 42:37.

Międzynarodowe zawody motocyklowe w Zakopanem

Zakopane, 11. 1. (PAT). W drugim i ostatnim dniu międzynarodowych zawodów motocyklowych w Zakopanem w finale dla motocyklistów o pojemności do 500 cm³ pierwsza miejsce zajął Kilmeyer (Austria), który osiem okrążeń toru, tj. 7.200 m. przebył w czasie 6 minut, 61, sek., drugie miejsce zajął Schneeweis (Austria) w czasie 6 min. 53 sek., trzecie miejsce zajął Ziolkowski (Polska — Bydgoszcz) 7 min. i 7 sek.

W ogólnej punktacji za dwa dni zawodów pierwsze miejsce zajął Kilmeyer, mając 60 pkt. drugie miejsce Nogenga 30 pkt. i trzecie miejsce Schneeweiss 20 kpt.

Dwa mecze bokserskie Lwowa z Warszawą

Warszawa, 11. 1. (PAT). W niedzielę, odbył się w sali teatru „Nowości“ międzynarodowy mecz bokserski między mistrzem Małopolski Hasmonem a mistrzem okręgu warszawskiego Polonią. Zwyciężyła Polonia w stosunku 14:2.

Lwów, 11. 1. (PAT). Rozegrany tu został międzynarodowy mecz bokserski między reprezentacjami Lwowa i G. Śląska. Lwów wystąpił w osłabionym składzie bez bawiących w Warszawie zawodników Hasmoni i spotkanie przegrał 12:4.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-lamowej 0,25 zł
w tekście na pierwszej stronie 1,50 zł
na drugiej i trzeciej stronie 0,60 zł
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersze mm na stronie 7-lamowej 15 fen.
40 fen. — 50 fen. — 10 fen.
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe 10 fen.
Przy sądowym sekwencji należności rabat upada. Dla wszelkich spraw
spornych właścicieli są Sady w Toruniu. Za terminowy druk przepisane
miejscie ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny: Józef Dąbrowski, ul. Gdanska 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: W. Cieszyński, Gdansk, Stadtgraben 6
Redaktor odpowiedzialny na Gdynie: Henryk Tetzlaff, Gdynia, Grabówek
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław: Józef Dąbrowski, Inowrocław ul. Poznańska 65
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądzu: Józef Stanczyk, Grudziądz 6
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski“, „Dzień Bydgoski“, „Gazeta Morska“, „Dzień Grudziądzki“, „Dzień Kaszubski“, „Dzień Kujawski“
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu

Abonament miesięczny wynosi:
w ekspedycji miejscowych agencji 3.— zł
z odnośnikiem do domu w Toruniu 3.40 zł
przez pocztę z odnośnikiem 3.36 zł
bez opaska 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę 2.50 zł przez chłopca 2.50 zł
z odbieraniem w administracji wzrost gd 2, zagranicą 4 gd 7.— zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki), Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma
PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO“ miesięcznie w administracji 2.70 zł — na poczcie już z odnośnikiem kwartalnie 9,77 zł miesięcznie 5,09 zł